Nr. 20 | Piątek 20 Stycznia 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.120
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.30, na prowincji miesięcznie zł. 2.30, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja na frontach hiszpańskich

Zacięte walki w Katalonii

Komunikat urzędowy armii republikańskiej podaje, że wojska rządowe stawiają zacięty opór silnym natarciom nieprzyjacielskim na odcinkach Penadella, Yanta, Coloma, Deguerald i Tarragony.

W Estramadurze przeciwnatarcia faszystów na pozycje pod Puente Castuera i Grania de Torrehermosa, zostały odparte. Oddziały rządowe posunęły nieco naprzód swe linie na południe od Monterrubio de la Serena.

Komunikat urzędowy sztabu gen. Franco zaprzecza doniesieniom Rządu barcelońskiego o zwycięstwach wojsk rządowych na wszystkich frontach, poza katalońskim.

W Katalonii grupa gen. Yague przeprawiła się przez rzekę Gaya i zdobyła, po pokonaniu oporu nieprzyjaciela, 6 wsi, m. in. Altaflulla, na głównej szosie, wiodącej z Tarragony do Barcelony, 13 km. na wschód od Tarragony, oraz wieś Vespella o 6 km. dalej na północ.

Samoloty gen. Franco bombardowały obiekty wojskowe w Barcelonie oraz wspomagały działania wojskowe w Katalonii.

EWAKUACJA OBYWATELI AMERYKAŃSKICH Z BARCELONY.

Sekretarz stanu Ameryki, Hull, zapytany o plan ewakuacji obywateli amerykańskich, zamieszkałych w Barcelonie, oświadczył, iż sprawą tą zajmą się władze miejscowe.

Nad brzegami Żółtej Rzeki

Odwrót Japończyków na froncie centralnym

SUKCESY WOJSK CHIŃSKICH W SZANSI

Na froncie Szansi zanotowano nowe sukcesy armii chińskiej, której udało się wyprzeć wojska japońskie, zajmujące umocnione pozycje wzdłuż wschodniego brzegu rzeki Żółtej. Napór Chińczyków był tak energiczny, że powstało niebezpieczeństwo odcięcia cofających się Japończykom drogi odwrotu. Według relacji chińskiej należy się liczyć w krótkim czasie z całkowitym wyparciem Japończyków z rejonu rzeki Żółtej. W pobliżu Hoisin doszło do większych potyczek, w których Japończycy ponieść mieli klęskę. Ożywioną działalność bojową sygnalizują także z rejonu na północ od Lin-Feng.

NAPADY PARTYZANTÓW W PROWINCJI SZANTUNG

Prasa chińska donosi, że dwutysięczny oddział japoński, który znajdował się pod Szantsi...n (prowincja Szantung), został znienacka napadnięty przez partyzantów chińskich i kompletnie rozgromiony. W walce padło 500 Japończyków zabitych, w tej liczbie wielu oficerów. Chińczycy zdobyli 1.000 karabinów, 30 kulomiotów, 200 koni, 20.000 naboi itd.

JAPOŃCZYCY BUDUJĄ POZYCJE POD KANTONEM

Japończycy skoncentrowali w okolicy Kantonu ponad 20.000 żołnierzy, którzy jednak nie prowadzą natarcia, lecz są zajęci budową pozycji obronnych.

Inna grupa japońska skoncentrowana jest pod Dungan, na południowy wschód od Kantonu. Jest to kierunek, który dowództwo japońskie uważa za najniebezpieczniejszy.

ZDRAJCA UCIEKŁ Z CHIN

Według wiadomości ze źródeł chińskich, usunięty z Kuomintangu za zdradę znany polityk chiński, Wang-Czing-Wej, wyjechał już w dniu 14 b. m. do Europy. Wyjazd jego nastąpić miał z Maiphong, który jest portem stolicy Tonkinu, Hanoi.

Ostra walka we Francji o pomoc dla Barcelony i

otwarcie granicy pirenejskiej

Zwycięstwo gen. Franco pogorszy sytuację Francji

Prasa francuska zamieszcza na naczelnych miejscach dyskusję w sprawie hiszpańskiej, jaka się odbyła w Izbie Deputowanych pomiędzy b. premierem Flandinem a przywódcą socjalistów Blumem. Oczywiście, że prasa prawicowa, wbrew interesom Francji, popiera stanowisko Flandina i wypowiada się za zachowaniem neutralności przez Francję.

Przeciwko b. premierowi Flandin'owi zwracają się ostro hr. de Kerillis w „Epoque", oraz socjalistyczny „Populaire" i komunistyczna „Humanité". Te dwa ostatnie dzienniki zapowiadają wielką manifestację w Paryżu na rzecz otwarcia granicy pirenejskiej oraz dostarczenia do republikańskiej Hiszpanii czołgów, samolotów i amunicji. W czasie manifestacji przemawiać będą b. premier Blum oraz Jouhaux.

FRANCJA NIE OTWORZY GRANICY PIRENEJSKIEJ?

Angielska prasa jest zdania, że pomimo silnego nacisku lewicy, rząd francuski nie otworzy granicy pirenejskiej.

175.000 Żydów

wyemigrowało z Niemiec

Wedle oficjalnego komunikatu niemieckiego, liczba Żydów, którzy emigrowali z Niemiec od roku 1933, wynosi 175.000. Wartość kosztowności i pieniędzy, które zabrali ze sobą, obliczana jest na 350 milionów marek.

Narazie robią to jeszcze bardzo niezdarnie

ale z czasem to się nauczą...



Zgodnie z zarządzeniem rumuńskiego „Ozonu", który się tam nazywa „Front Odrodzenia Narodowego", wszyscy urzędnicy, zaczynając od ministrów a kończąc na woźnych zostali umundurowani, poza tym wprowadzono ukłon faszystowski, jako obowiązujący znowu wszystkich od ministrów począwszy. Na naszym zdjęciu Rząd rumuński wita króla po raz pierwszy ukłonem faszystowskim. Jak widać panowie ministrowie rumuńscy robią to jeszcze bardzo niezdarnie, ale z czasem to się nauczą...

Inspekcja baz angielskich

na M. Śródziemnym i Bliskim Wschodzie

Szef imperialnego sztabu generalnego Wielkiej Brytanii, lord gen. Gort, opuszcza dn. 26 stycznia Londyn, udając się w kilkutygodniową podróż inspekcyjną po Bliskim Wschodzie. Podróż ta objąć ma m. in. Palestynę i Egipt. Mimo lakonicznego komunikatu ministerium wojny, znaczenie tej inspekcji jest pierwszorzędne. Już choćby tylko sytuacja na Morzu Śródziemnym jest dostatecznie krytyczna, aby zwrócić na nią baczną uwagę nie tylko z morskiego, ale i wojskowego punktu widzenia. Gen. Gort, aczkolwiek zostało to pominięte w oficjalnym komunikacie, zatrzymać się ma również w Gibraltarze, gdzie przy będzie, aby zbadać wyniki manewrów floty brytyjskiej. Generał przypuszczalnie odwiedzi również i Maltę.

De Valera przyrzeka pomoc w wykryciu terrorystów

Na tropie sprawców

zamachów bombowych w Anglii

Scotland Yard prowadzi obecnie w całej Anglii śledztwo w sprawie zamachów bombowych w różnych miastach angielskich.

Policja przeprowadza obecnie śledztwo w dzielnicach, zamieszkałych przez Irlandczyków w Londynie i Liverpoolu, w poszukiwaniu czterech przewódców terrorystycznej I.R.A. (Irlandzkiej Armii Republikańskiej), którzy podejrzewani są o zorganizowanie zamachów. Wszystkie porty, z których odchodzą statki do Irlandii, są strzeżone, aby uniemożliwić sprawcom zamachu opuszczenie Anglii.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że ta akcja terrorystyczna jest starannie zorganizowana i jest wynikiem propagandy zagranicznej.

W irlandzkich kołach rządowych sytuacja obecna śledzona jest z wielkim zaniepokojeniem. Po posiedzeniu Rządu irlandzkiego, odbytym w Dublinie pod przewodnictwem premiera de Valery, oświadczono przedstawicielom prasy, że Rząd irlandzki z największą troską przyjął do wiadomości informacje o zamachach bombowych. Policja irlandzka współpracuje z policją angielską i roztoczy ta surową kontrolę nad wszystkimi portami.

Spis ludności w ZSSR

Ubiegłej nocy rozpoczął się na całym terytorium Z. S. R. R. od dawna zapowiadany powszechny spis ludności. Komisje spisowe zainstalowano również w 688 pociągach, biegnących na rozmaitych liniach kolejowych Z. S. S. R.

Pierwszym obywatelem sowieckim, którego wciągnięto do spisu był pasażer sowieckiego pociągu pospiesznego Moskwa — Mińsk — Michał Wasiljew. W celach propagandowych złożył on odpowiedzi na 16 pytań kwestionariusza spisowego przed mikrofonem.

Spisu mieszkańców Kremla dokonała specjalna komisja, składająca się z członków centralnego komitetu partii komunistycznej.

„Książeczki Pracy" w ZSSR

W Moskwie ogłoszony został nowy dekret rady komisarzy ludowych, nakazujący, aby do dnia 25 stycznia r. b. wszyscy pracujący w ZSSR. posiadali „książeczki pracy", dzięki którym, jak wiadomo, pracujący związany jest z miejscem swego zatrudnienia. (ATE).

Premier Węgier Imredy

jest Niemcem

Niemieckie koła polityczne podkreślają, że dokumenty które premier Imredy przedstawił parlamentowi węgierskiemu celem zaprzeczenia pogłoskom o swym rzekomo żydowskim pochodzeniu, stwierdzają, że jest on pochodzenia niemieckiego. Premier węgierski pochodzi z niemieckiej rodziny chłopskiej Baska. Pradziadek jego madziaryzował się w r. 1845, przyjmując nazwisko Imredy. Również ze strony matki pochodzi Imredy od przodków niemieckich, mianowicie z rodziny Cengerów.

Szyb naftowy płonął

przez całą noc

We wtorek wieczorem nastąpiło zapalenie się gazu ziemnego, wydobywającego się przy budowie szybu naftowego „Polminu" w Hankówce koło Jasła. Pożar trwał przez całą noc, gdyż z powodu znacznej głębokości szybu, dochodzącej do 1300 m., zagaszenie płonącego gazu ziemnego natrafiało na duże trudności. W godzinach rannych we środę pożar udało się dzięki umiejętnej akcji kierownictwa szybu, ugasić. Sam szyb nie uległ większemu uszkodzeniu. Należy podkreślić, że koszty budowy szybu wynoszą do chwili obecnej ponad 300 tys. zł.

Rumuńska oferta

pod adresem „Trzecie." Rzeszy

Polityczne koła rumuńskie zwracają uwagę, że w niedzielnym przemówieniu ministra spraw zagr. Rumunii Gafencu ustęp poświęcony sprawie współpracy dunajskiej między Niemcami a Rumunią, uważany jest za dowód dążenia Rumunii do naprawienia jej stosunków z „Trzecią" Rzeszą. Wrażenie to umacnia fakt, że ten właśnie fragment przemówienia ministra jest obecnie tematem artykułów całej prasy bukareszteńskiej, która wyraża nadzieję, że Rzesza niemiecka skorzysta z uczynionego przez Rumunię zaproszenia.

Ludność masowo ucieka z terenów zajętych przez gen. Franco

Mobilizacja w Katalonii

Władze hiszpańskie zarządziły w Katalonii mobilizację mężczyzn zdolnych do noszenia broni w wieku od lat 18 do 41, poza tym mężczyźni w wieku lat 42 i 43 są obowiązani do stawienia się przed władzami wojskowymi w dniu 30 i 31 stycznia r. b., a mężczyźni w wieku lat 44 i 45 będą pociągnięci do prac przy fortyfikacjach. Starsze roczniki w wieku od 46—50 lat będą podlegały również zarządzeniom władz wojskowych.

Do Barcelony napływają tysiące uchodźców z terenów objętych działaniami wojennymi. Napływ uchodźców stwarza poważne zagadnienie aprowizacyjne.

MINISTERIUM OBRONY HISZPANII O SYTUACJI

Ministerium obrony Hiszpanii ogłosiło w nocy z poniedziałku na wtorek komunikat, stwierdzający, że gwałtowne ataki wojsk nieprzyjacielskich, wspierane przez czołgi, artylerię i lotnictwo, trwały przez cały poniedziałek. W okolicy Santa Colomba de Queralt oraz Cervery, toczyły się gwałtowne walki.

Na froncie Estramadury wojska republikańskie odparły dwa ataki nieprzyjacielskie. W nocy z niedzieli na poniedziałek oddziały republikańskie zdobyły przełęcz Calader na zachód od Monterrubio de la Serena.

Na froncie Andaluzji oddziały republikańskie przypuściły szereg gwałtownych ataków na odcinku Grawady. Linie nieprzyjacielskie zostały przerwane w 2-ch punktach.

„NARODOWA" ARMIA SKŁADA SIĘ Z WŁOCHÓW I MAROKAŃCZYKÓW

Specjalni korespondenci pism rzymskich donoszą z frontu katalońskiego, że legioniści włoscy zaatakowali ważny strategicznie odcinek Igualda, stanowiący ostatnią zaporę naturalną przed Barceloną w postaci masywu górskiego — Montserrat. Na wybrzeżu korpus nawarski i marokański posuwają się na Vendrell. Korespondenci włoscy podkreślają, że Rząd barceloński pośpiesznie organizuje obronę na całym terytorium Katalonii.

Budżet Ministerium Opieki Społecznej

Podczas przerwy we wtorkowych obradach sejmowej Komisji Budżetowej posłowie zwiedzili wystawę wykresów, map i wydawnictw min. Opieki Społeczn. Wystawę tę urządzono w sali obok sali Komisji Budżetów. Oprowadzał i wyjaśnień udzielał posłom p. minister Kościałkowski.

W dalszej dyskusji zabierali głos pos. **Lechnicki**, który żądał wydatniejszego udziału ludności wiejskiej w korzystaniu z Pomocy Zimowej.

Pos. **Szymanowski** również upomina się o ludność wiejską, która w zbyt małym stosunku korzysta z opieki nad dzieckiem.

Pos. **Pankiewicz** zgłasza wniosek o pomocy dla ochotników armii polskiej w Stanach Zjednocz.

Pos. ks. **Padacz** żąda 1 proc. z dochodów Monopolu Spirytus. na walkę z alkoholizmem. Nasi sąsiedzi — powiada mówca — doceniają znaczenie wychowania młodzieży w trzeźwości. Hitler jest abstynentem.

Pos. **Gdula**: Nie wiadomo.

Pos. **Celewicz** przemawia przeciw kartelowi drożdżowemu, który zamykając fabryki, powiększa bezrobocie.

Pos. **Jahoda - Żółtowski** domaga się rozciągnięcia na rzemieślników obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek starości, niezdolności do pracy i śmierci".

Pos. **Milewski** powiada: Wbrew temu cośmy tu dzisiaj słyszeli, sprawa ubezpieczeń nie przedstawia się różowo. Zarządy komisaryczne w ubezpieczalniach sporo zawiniły, a wielokrotne obietnice wprowadzenia samorządu nie zostały spełnione. Jest 5 minut przed dwunastą — wkrótce może być za późno. Tajemnicą poliszynela jest, że renty starcze i inwalidzkie będą — ale na papierze. Dlaczego zasada ubezpieczeń długoterminowych została utrzymana, jeżeli nie będzie można wypłacać rent starczych i inwalidzkich, wobec obniżonych składek. Chyba, że ubezpieczenia długoterminowe nie istnieją poto, żeby zabezpieczyć robotnika i pracownika na starość czy na wypadek inwalidztwa, ale dla celów kapitalizacji wewnętrznej lub dla innych celów. A do tego trzeba dodać katastrofalną gospodarkę w Z. U. S., gospodarkę fantastyczną, za którą niewiadomo kto odpowiada. Na porządku dziennym są takie kwiatki, jak kupno placu, który jest obciążony serwitutem i na którym budować nie można.

ZBĄSZYŃ

Pos. **Somerstein**: Obóz w Zbąszyniu liczy obecnie 5.000 ludzi. Informacje p. premiera, że już połowa uchodźców została z tego obozu wypuszczona, nie były niestety ścisłe. Wyszedł stamtąd zaledwie mały ułamek znajdującej się tam ludności żydowskiej. Według sprawozdań lekarzy, stan zdrowotny w tym obozie przedstawia się nadzwyczaj ujemnie (pos. Wagner: Lepiej niż w Niemczech). Oczywiście, że lepiej, lecz warunki i zarządzenia niemieckie nie muszą być w z o r e m dla Państwa Polskiego. Otóż stan zdrowotny przedstawia się tam bardzo źle. Były tam wypadki błonicy i róży. (Wiceminister Piestrzyński: Były zaledwie takie dwa przypadki). Szpital jest w Zbąszyniu przepełniony. Znaczny odsetek zgromadzonej tam ludności choruje na gruźlicę. Proszę pana ministra, aby wyznaczył specjalną komisję, którąby zbadała panujące tam stosunki oraz proszę o wyasygnowanie odpowiednich funduszów na zaspokojenie najbardziej ludzkich potrzeb dla przebywającej w obozie zbąszyńskim ludności żydowskiej. Społeczeństwo żydowskie łoży na ten cel i nie uchyla się od dalszych ofiar, lecz środki te są na wyczerpaniu i pomoc publiczna, pomoc państwowa jest jak najbardziej wskazana.

Przemawiało jeszcze kilku posłów głównie w sprawie budownictwa mieszkań robotniczych, po czym przemawiał p. minister Zyndram-Kościałkowski.

Budżet min. Op. Społ. przyjęto w drugim czytaniu bez poprawek.

Burzliwa debata we francuskiej Izbie Deputowanych

Francja Musi Pomóc Hiszpanii

Należy wreszcie skończyć z oszukańczą komedią „nieinterwencji"

W drugim dniu debaty nad polityką zagraniczną Francji dominowały wyraźnie dwa zagadnienia: pierwsze natury ogólnej — sprawa dalszej orientacji polityki francuskiej, zwłaszcza

STOSUNEK FRANCJI DO EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

oraz drugie zagadnienie, bardziej aktualne — kwestia

USTOSUNKOWANIA SIĘ FRANCJI DO SPRAWY HISZPAŃSKIEJ

Pierwszy mówca dep. Margalne, reprezentujący lewicę partii radykalnej, skonstatował, iż wynik ostatniego roku w dziedzinie polityki zagranicznej

BYŁ DLA FRANCJI NIEZWYKLE UJEMNY.

We wrześniu 1938 r. — oświadczył mówca — kierowaliśmy się jedynie strachem przed wojną. Tym też można wytłumaczyć sobie fakt,

STALE WZRASTAJĄCYCH ŻĄDAŃ NIEMIECKICH.

Niestety jednak uprzednio w sprawie hiszpańskiej Francja zajęła stanowisko, które również mot na wytłumaczyć jedynie

STRACHEM PRZED WOJNĄ.

Mówca domaga się polityki stanowczej, a przede wszystkim

UNIEZALEŻNIENIA POLITYKI FRANCUSKIEJ

od polityki angielskiej. Wskutek własnych błędów — stwierdza mówca — Francja znajduje się obecnie na uboczu i to właśnie doprowadziło do Monachium.

Następny mówca p. Pilchon (republikanin niezależny) zajmował się przede wszystkim sprawami

NACJONALIZMU FLAMANDZKIEGO W BELGII,

przestrzegając, że z tej strony mogą grozić Francji poważne niebezpieczeństwa.

Trzeci z kolei mówca, deputowany Dochireaux (Unia republikańska) oświadczył, że w sprawie hiszpańskiej Francja musi ustalić swą politykę, radząc nawiązać rokowania z gen. Franco. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem lewicy.

Głównym wydarzeniem posiedzenia, była polemika chwilami b. gwałtowna, pomiędzy b. premierem Flandin (a obecnie nieoficjalnym agentem Hitlera) i b. premierem tow. Blumem.

Flandin wypowiedział się za kontynuowaniem oszukańczej polityki nieinterwencji w sprawie hiszpańskiej.

PRZECIWSTAWIŁ SIĘ TEMU STANOWCZO BLUM,

który wygłosił krótkie przemówienie. Oświadczył on, że polityka nieinterwencji bylaby słuszna jedynie wówczas, gdyby prowadziły ją

NIE FRANCJA SAMA,

ale i inne państwa, które obecnie wspomagają gen. Franco.

W rezultacie tow. Blum zażądał

POMOCY DLA HISZPANII REPUBLIKAŃSKIEJ.

Dalsze przemówienia, a prawdopodobnie i deklaracja min. Bonnet'a w sprawie francuskiej polityki zagranicznej nastąpią dopiero w piątek.

Bezczelne groźby pod adresem Francji

— TYLKO FASZYSTOM —

wolno interwen ować w Hiszpanii

W berlińskich kołach politycznych, panuje zupełna zgodność poglądów z Włochami co do stanowczego przeciwstawienia się przez włoskie czynniki oficjalne próbom pewnych kół francuskich spowodowania rządu francuskiego do przyjścia z pomocą Hiszpanii Republik. W Berlinie wyrażany jest pogląd, że tego rodzaju interwencja francuska byłaby poważnym zakłóceniem pokoju. (Oczywiście interwencja Mussoliniego nie jest zakłóceniem pokoju). Oświadczenie Mussoliniego, że z chwilą ponownej interwencji rządów przychylnych Hiszpanii republikańskiej Włochy zastrzegają sobie pełną swobodę działania — spotkało się w Berlinie z dużym uznaniem i uważane jest za samo przez się zrozumiałe. (PAT).

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Na granicy Rusi i Węgier

Nowy incydent

W pobliżu karpatoruskiej miejscowości granicznej Bervinkos doszło we wtorek do incydentu, w wyniku którego dwóch strażników granicznych czeskich zostało rannych. (ATE).

Podejrzane kutry rybackie

Jak donoszą z Berlina, w ramach gospodarczego planu 4-letniego przewidziano również rozbudowę niemieckiej floty rybackiej. Rzeczą najbardziej zastanawiającą jest, że nowe kutry i łodzie rybackie, wielkością, szybkością oraz zasięgiem swoim przekraczają normalny typ statków rybackich.

Jak zaznaczają tutejsi rzeczoznawcy, Niemcy pod osłoną floty rybackiej przygotowują pomocniczą flotę wojenną. Nowoczesne niemieckie kutry rybackie mogą w każdej chwili być przebudowane na zakładacze min, ścigacze i inne statki użyteczne w razie wojny.

Liga Narodów nie zajmie się sprawą Gdańska

Chiny żądają od świata

pomocy przed najazdem japońskim

Wtorkowe posiedzenie rady Ligi Narodów w Genewie poświęcone było w głównej mierze sprawie

APELU RZĄDU CHIŃSKIEGO.

Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Chin, p. Wellington Koo. W konkluzjach przemówienia domagał się on, aby rada zaleciła poszczególnym państwom wydanie szeregu zarządzeń, mających m. in. na celu

BOJKOT TOWARÓW JAPOŃSKICH,

embargo na dostawy do Japonii i t. p. Poza tym rada miałaby zalecić państwom

UDZIELENIE CHINOM WYDATNEJ POMOCY.

Delegat chiński żądał również utworzenia komitetu koordynacyjnego, mającego się zająć uzgodnieniem ewentualnych zarządzeń.

W związku z tymi żądaniami członkowie rady Ligi Narodów mają się zebrać u sekretarza generalnego Ligi Narodów, aby się naradzić nad sytuacją.

W dalszym ciągu posiedzenia dyskutowano nad

RAPORTEM KOMISJI MANDATOWEJ

W czasie dyskusji przedstawiciel Anglii zażądał, aby komisja mandatowa zebrała się jeszcze przed najbliższą sesją rady Ligi Narodów, celem zajęcia się sprawami palestyńskimi. Żądanie delegata Anglii przyjęto do wiadomości.

SPRAWY GDAŃSKIE

We wtorek odbyło się w Genewie poufne posiedzenie komitetu trzech dla spraw gdańskich z udziałem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Burckhardta. Jest już dziś niewątpliwe, że sprawa Gdańska nie wejdzie na porządek dzienny rady Ligi Narodów.

KOMITET RADY LIGI DLA SPRAW DEMOGRAFICZNYCH

Na poufnym posiedzeniu rada Ligi Narodów powołała do życia komitet rzeczoznawców dla badania zagadnień demograficznych. Polskim członkiem komitetu mianowany został p. J. Smoleński.

Podziękowanie

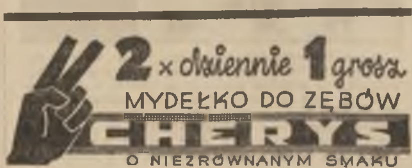
Prezydenta R.P.

Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły względnie nadesłały P. Prezydentowi R. P. życzenia z okazji Nowego Roku 1939. (PAT).

75 lat pracy

w jednym zakładzie

W państwowej fabryce tytoniu w Grenadzie obchodził jeden z robotników stulecie swioch urodzin, a równocześnie 75-lecie pracy w tejże fabryce.



Czy Roosevelt zostanie

poraz 3-ci Prezydentem Ameryki?

Jakkolwiek wybory następcy prezydenta Roosevelta odbędą się dopiero w listopadzie 1940 r., w waszyngtońskich kołach politycznych omawiane już są obecnie ewentualne kandydatury na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W ciągu ostatnich dni wysuwane są nazwiska obecnego wiceprezydenta, t. j. przewodniczącego senatu Johna N. Garnera oraz przewodniczącego komisji odbudowy życia gospodarczego Jesse H. Jonesa Chasona. Obaj kandydaci pochodzą ze stanu Texas.

Narazie nic wiadomo, czy Roosevelt zgodzi się postawić swą kandydaturę po raz trzeci z rzędu.

Pierwszy wypadek czynnej interwencji

angielskiego okrętu wojennego

na wodach Dalekiego Wschodu

Na angielskich wodach terytorialnych pod Hong-Konglem doszło we wtorek do incydentu angielsko-japońskiego. Według informacji ze strony angielskiej, jeden z kontrtorpedowców japońskich usiłował zatrzymać chińską dżonkę rybacką. Zamiar ten został udaremniony przez kontrtorpedowiec angielski, który umożliwił dżonce opuszczenie portu Hong-Kong. Jest to pierwszy wypadek czynnej interwencji angielskiego okrętu wojennego na Dalekim Wschodzie w rozlicznych incydentach japońsko-chińskich.

Walki ze zdrajcami

narodu chińskiego

Na jednej z najruchliwszych ulic Hongkongu dwuch Chińczyków napadło i ciężko poraniło niejakiego Luma, uważanego za bliskiego współpracownika Wang Czing-Wei, usuniętego niedawno z Kuomitangu za zdradę.

Żebraczka z rodu Romanowych

Prasa rumuńska donosi, że w Bazila policja ujęła starą żebraczkę, która zeznała, iż jest siostrzenicą W. Ks. Włodzimierza Romanowa i nosi imię Kiry Włodimirówny. Twierdzi ona, iż przed kilku laty uciekła z Francji w obawie przed tropiącymi ją agentami G. P. U.

Warunki płacy i pracy

na polskich statkach pasażerskich

P. A. T. donosi: We wtorek przybył do Gdyni główny Inspektor Pracy, Marian Klott, który odbył kolejno konferencje ze Związkiem Armatorów Polskich i Związkiem Zawodowym Transportowców w sprawie rozpoczęcia rokowań, dotyczących warunków płacy i pracy załogi hotelowej na polskich statkach pasażerskich.

Dotychczasowe rokowania między stronami rozbijały się o pewne kwestie natury formalnej, a sprawa merytorycznie przewlekała się. Podczas konferencji wtorkowej wszystkie te przeszkody zostały usunięte, a strony zgodnie zobowiązały się niezwłocznie przystąpić do układów z tym, aby przed dniem 1 lutego bezpośrednie rokowania zostały zakończone.

Słowo Borysławia

Wybory do Rady Miejskiej **Borysławia** dały, jak wiadomo, rezultaty następujące:

nasza lista zdobyła 20 mandatów;

lista „ozonowa" — 3 mandaty;

lista ukraińska — 6 mandatów;

lista żydowska (syjonistyczna) — 11 mandatów.

Dzięki naszym towarzyszom borysławskim, którzy nadesłali nam bardzo dokładne i bardzo przejrzyste sprawozdanie z przebiegu kampanii wyborczej, — możemy ocenić należycie **całą wymowę Borysławia.**

Zacznę od stwierdzenia **jednego faktu** o znaczeniu, podstawowym dla Świata Pracy.

Otóż: **nasza lista** była w Borysławiu **listą wspólną** P. P. S., klasowych związków zawodowych, pracowników państwowych, pracowników poczt i telegrafów, polskich techników naftowych i kombatantów. Komitet wspólny miał nazwę:

„Komitet Wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej, Pracowników Umysłowych, Techników Naftowych, Kombatantów i Nauczycielstwa Szkół Powszechnych".

W ten sposób Borysław **zrealizował** u siebie **ideę jednolitego frontu Świata Pracy.**

Radni — pracownicy umysłowi, — wybrani ze wspólnej z nami listy, są, oczywiście **zdecydowanymi demokratami**, a nie **zwolennikami „Ozonu", jak poinformowała w pierwszej chwili swoich czytelników — „Gazeta Polska".**

Fakt drugi.

Liczba głosów, oddanych na listy żydowskie(syjonistyczne), pokrywa się — mniej - więcej (rzecz prosta!) **z liczbą Żydów głosujących; pryska zatym legenda o „głosach żydowskich", które miałyby paść „masowo" na listy nasze.**

Fakt trzeci.

Udział głosujących przekroczył 75% uprawnionych do głosowania. Nie ma więc racji prasa „narodowa", gdy twierdzi, że unieważnienie (jawne czy ukryte? — tego nie wiem) **list „narodowych" wpłynęło na znaczny spadek liczby głosujących.**

I wreszcie — fakt **czwarty,** na który chciałbym zwrócić uwagę specjalną. **Lista ukraińska** uzyskała 6 mandatów i na ogół **odpowiednią** (w stosunku do 40 mandatów) ilość głosów. Była to lista **ogólno - narodowa,** obejmowała „undowców", faszystów Palijewa, t. zw. radykałów-socjalistów (odpowiednik naszego Str. Ludowego) i... **niektórych socjalistów ukraińskich.** Sama możliwość powstania **takiej listy** jest wskazówką, jak głęboko sięgnął w społeczeństwie ukraińskim Polski napór tego prądu, który nazwałem niedawno „orientacją na Trzecią Rzeszę".

Tu zastanowić się muszą głęboko nad własną drogą dziejową socjaliści i demokraci ukraińscy, jeżeli... **chcą pozostać socjalistami i demokratami.** Zastanowić się musi głęboko i **opinia polska**, przede wszystkim polska opinia demokratyczna, jeżeli nie chce, by dawne tragiczne błędy o skutkach na skalę wieków powróciły znowuż — w postaci zmienionej — na scenę Historii.

Należę do optymistów: **nie jest jeszcze zapóźno.**

Myślę jednak, że jest już... **bardzo późno.**

Musimy — wszyscy razem wzięci — przemyśleć od początku do końca ponownie **polską państwową politykę narodowościową.** Nie tylko — narodowościową. Powiedziałbym raczej: musimy przemyśleć politykę **na obszarach pogranicznych Rzeczypospolitej.** Bo — piszę to ze szczerą przykrością — postępowanie p. Bociańskiego na Ziemi Wileńskiej, którą znam dobrze, w stosunku do Białorusinów, i p.p. Grażyńskiego oraz Malhomme'a na Śląsku Zaolziańskim zaczyna mi przypominać — w formach, oczywiście, „nowoczesnych" — postępowanie **„królewiąt kresowych"** XVII stulecia **w dawnej** Rzeczypospolitej...

Pozostaje bezsporny fakt dodatni:

Słowo Borysławia,

jako słowo polskiego Świata Pracy w ośrodku naczelnym polskiego przemysłu naftowego

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Budżet Min. Poczt i Telegrafów

w Komisji sejmowej

DODATKOWE KREDYTY.

Przed przystąpieniem do rozprawy budżetowej Komisja rozpatrzyła projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39 w kwocie 18.455 tys. Chodzi o pokrycie na wydatki związane z nawiązaniem normalnych stosunków z Litwą, z przyłączeniem Zaolzia, z zakupem parceli obok gmachu ambasady polskiej w Berlinie itp. Pokrycie tych wydatków znajduje się w zwiększonych wpływach podatku dochodowego i Monopolu Spirytusowego.

Projekt ustawy przyjęto.

BUDŻET POCZT I TELEGRAFÓW.

Budżet referował pos. *Sanojca*, który krytykował samą konstrukcję budżetu, sporządzoną wówczas, kiedy wiele haseł przyjmowaliśmy z zagranicy bez należytego rozważania. Był czas, kiedy odbywała się nagonka na wysokie budżety, a ekonomiści z Obozu t. zw. Narodowego szerzyli hasła oszczędności, komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, narzekali na etatyzm i domagali się wprowadzenia norm przedsiębiorstw prywatnych do sfery życia publicznego.

Mówca omawia poszczególne działy tego ministerium i domaga się obniżenia taryfy pocztowej, oraz opłaty za radio.

DYSKUSJA.

Pos. *Pietrzak* prosi o dodatkową obsługę w okresie świątecznym przy paczkach żywnościowych, by nie przychodziły po świętach, jak to się ostatnio zdarzyło.

Pos. *Żenczykowski* jest przeciwny temu, by radio było dochodowym przedsiębiorstwem państwowym. Te 8 milionów, które radio daje rocznie Skarbowi Państwa, należy obrócić na udoskonalenia techniczne i programowe. Nie należy się sugerować milionem abonentów, gdyż w Danii na 1000 mieszkańców przypada 190 abonentów radia, na Łotwie — 59, a w Polsce — 25.

Mówca krytykuje programy radiowe. Stwierdza z zadowoleniem, że w ubiegłym roku zmniejszył się wpływ Żydów na mikrofon, ale wciąż pożycza się jeszcze płyty w firmach żydowskich.

Na wywody tego mówcy odpowiada pos. Sommerstein, który pom. in. oświadcza:

„Rzeczowo biorąc, chodzi o właściwy poziom produkcji szczególnie w muzyce, a to, kto ją wykonywa, jakie ma wyznanie i narodowość, nie ma żadnego znaczenia. Zresztą Polskie Radio jest przedsiębiorstwem Państwowym i wszyscy obywatele, mający odpowiednie kwalifikacje, mają prawo ubiegać się o zatrudnienie w nim. Tymczasem w zeszłym roku usunięto bardzo wybitne siły artystyczne, które dały bardzo dużo na rzecz szerzenia sztuki polskiej, które dobrze zapisały się w służbie dla celów ogólnych, żołnierskich i legionowych, czego dowodem, iż jedna z nich została wyróżniona przez pewne koła pułkowe pamiątkowym pucharem. Nawet i dziś Radio powołuje te siły do programów, które idą na wymianę z zagranicą, a w audycjach z płyt przeznaczonych na zagranicę mówi, jako o polskich solistach. Wartość artystyczna tych sił, przeważnie laureatów konkursów międzynarodowych, nie ulega dla nikogo wątpliwości. Reklamujemy więc nasze prawo, aby siły artystyczne, bez względu na pochodzenie i wyznanie, były zatrudniane w przedsiębiorstwie ogólnopaństwowym, jakim jest Radio.

Polskie Radio, które mówi tyle o zwalczaniu zakłóceń w eterze, powinno samo unikać zakłóceń w stosunkach między obywatelami, żyjącymi w naszym Państwie. Tymczasem służy ono niekiedy, jako instrument akcji antyżydowskiej. (Głosy: Dowody). Dowodem tego jest np. referat zeszłoroczny p. Katelbacha.

Wartoby obliczyć „zażydzenie" Radia nie tylko od strony mikrofonu, ale i od strony abonentów. Napewno ilość Żydów wśród abonentów miejskich wynosi conajmniej 25%. Czy panowie sądzą, że jest możliwe dla społeczeństwa żydowskiego, aby ono spokojnie słuchało Radia, z którego płyną nań obelgi?"

W dalszej dyskusji szereg mówców domagało się lepszego uposażenia dla niższych funkcjonariuszów pocztowych. Żądano obniżenia ceny radioodbiorników, przy czym pos. Sowiński powołał się na przykład Ameryki, gdzie 5-lampowe superheterodyny kosztują 15 dol., t. j. akurat 80 zł. Mówiono też o potrzebie rozszerzenia sieci listonoszów wiejskich. Posłowie zaś, Skrypnik i Celewicz omawiali stosunek poczty i Polskiego Radia do potrzeb ludności ukraińskiej.

RADIO odbiorniki Philipsa - Telefunkena - Patefony. wszelkie instrumenty muzyczne. warunk dogodne. M. LEWIN Warszawa Senatorska 23 tel. 2 19 52

Duży wybór harmonii pianowych stale na składzie. Dla czytelników „Robotnika" specjalny rabat.

Miłe perspektywy

W toku obrad sejmowej komisji budżetowej p. poseł Browiński wyraził pogląd, że obowiązująca obecnie *miejska ordynacja wyborcza* jest nieodpowiednia i dlatego należy ją „zreformować" przez wprowadzenie instytucji... radnych mianowanych. Taka „reforma" — zdaniem p. posła Browińskiego — stanowiłaby „korektywę mniej lub więcej (!) demokratycznej ordynacji wyborczej..."

Nie trudno się domyślić, o co chodzi p. posłowi Browińskiemu, który należy do sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego. Po dniu 1 grudnia prysł, jak bańka mydlana, pomysłowy mit o... „sześćdziesięciu siedmiu procentach". Ci, którzy nie mogą marzyć o zdobyciu w radach miejskich nietylko druzgocącej, ale żadnej w ogóle większości, zmierzają najwidoczniej do tego, by w drodze *wyborów z... nominacji* uzyskać łatwe zwycięstwo.

Oświadczenie p. posła Browińskiego — na tle zdumiewającej bezczynności komisji do sprawy reformy *sejmowej ordynacji wyborczej* — ma bardzo znamienną wymowę... Ale choć rozumiemy dobrze intencje ozonowego posła musimy jednak uznać, że brak mu najzupełniej poczucia... rzeczywistości. W chwili, gdy olbrzymia większość społeczeństwa oczekuje niecierpliwie realizacji wskazań p. Prezydenta Rzplitej co do szybkiej i gruntownej zmiany parlamentarnej ordynacji wyborczej w duchu demokratycznym, p. Browiński rozprawia o ordynacji samorządowej i domaga się reformowania jej w sensie — antydemokratycznym! Dziwaczne i niewczesne pomysły tego rodzaju, choćby nawet były tylko wyrazem osobistych poglądów mówcy, powinny być jak najprędzej złożone do składu bezużytecznych rupieci, samo bowiem demonstrowanie ich w świetle dziennym i w atmosferze dzisiejszej uważać musimy za czyn niebezpieczny i szkodliwy z punktu widzenia najistotniejszych interesów państwa i społeczeństwa polskiego.

BD.

Opfera pralnie pierą idealnie

BIELAŃSKA 4, TWARDA 2, NOWOLIPKI 19, MIEDZIANA 18, SOLNA 20, 6-TO JERSKA 34, FRANCISZKAŃSKA 6-a WŁOCHY: ul. MONIUSZKI 3. Tel. 647-18, 538-73, 11-31-17 i 11-58-62.

MAŁY FELIETON

Najnowszy testament

Wykwalifikowany grafik, Fritz Gehorsam, chwilowo od czterech lat zatrudniony, jako niewykwalifikowany robotnik w fabryce amunicji nad Renem, wrócił po pracy do domu.

Żona nakryła stół i podała przepisane na ten dzień jedno danie — zupę śledziową.

— A czemu to rąk nie umyjesz przed jedzeniem, Fritz? — zapytała żona.

— Do tych pomyj? Nie warto! — odburknął wściekły Fritz. A poza tym zaraz po obiedzie zabiorę się do pracy, która wymagać będzie jeszcze brudniejszych rąk.

— Cóż to za praca, Fritz? Jesteś taki wzburzony... Czy zaszło co w fabryce? Ach, Herr Je...

Fritz grzmotnął pięścią w stół:

— Tyle razy cię prosiłem, byś odzwyczaiła się od tego wzdychania i przywoływania Herr Je... Podsłucha kto i gotowe nieszczęście. Nie wolno wzdychać! Wzdychają tylko ludzie niezadowoleni, a my jesteśmy zadowoleni. No, powiedz Gerta, nie jesteś zadowolona?

— Naturalnie, bo jakże bym śmiała być niezadowolona?

— No to dobrze! A od tego Herr Je... odzwyczaj się. On nie jest dobrze widziany w nowych Niemczech.

— Czterdzieści lat wzywałam Herr Je..., a teraz mam się odrazu odzwyczaić? Czy można tak naraz? Ach, Herr Je...!

— Znów to samo!... Jak trzeba, to można się odzwyczaić.

— A na co ci, Fritz, brudne ręce?

— Posłuchaj. Był dziś u nas w fabryce wysłannik Frontu Pracy i powiedział coś o „Mein Kampf". Mianowicie, że to nie ma leżeć w domu na honorowym miejscu....

— A gdzie mam to położyć?

— Pozwól, pozwól... Że ta nasza biblia, ten nasz najnowszy testament, nie ma służyć za dekorację lub za legitymację na wypadek, jeśli do mieszkania zajrzy jakiś nieproszony a zarazem ciekawy gość. „Mein Kampf" należy czytać i nie tylko czytać, lecz wczytywać się, studiować, pogłębiać go, wnikać w jego treść, przemyśleć, rozgryźć tak, ażeby jego treść przeniknęła do krwi i mózgu. „Mein Kampf" musi nosić ślady wielokrotnego przewertowania kartek, książka winna być w stanie mocno zużytym, pewne ustępy powinny być podkreślone ołówkiem lub pazurem na marginesie winny być porobione uwagi, pytania, odsyłacze...

— Na Boga, Fritz, wszystko rób, poplam, zbrudź, pognieć, ja ci nawet sama pomogę, tylko nie rób żadnych uwag, ani żadnych pytań nie notuj, bo jeszcze nieszczęście nam na głowy ściągniesz! Ty będziesz robił uwagi autorowi „Mein Kampf"? Ty będziesz jemu pytania zadawał? A wiesz, jaką dostaniesz odpowiedź? Do obozu koncentracyjnego! — oto będzie odpowiedź. Wrogiem państwa, zdrajcą cię okrzyczą, a mnie powiedzą, że usiłowałeś w drodze uciec... O, nieszczęsny mój los!

— Znowu jesteś niezadowolona?

— Czy ja co powiedziałam? Przeciwnie, jestem bardzo szczęśliwa. No, Fritz, zabieraj się do wertowania. Powertujesz godzinę, a potem ja godzinę, potem znowu ty godzinę i t. d., aż będą dostatecznie widoczne ślady czytania. No widzisz, bardzo miłe i urozmaicone zajęcie wymyślono dla nas. To już nie Kraft durch Freude, lecz Freude durch Kraft — gwałtem narzucają nam radość. No zamocz jeszcze palec w tej śledziowej zupie i do roboty. A swoją drogą myślę, że warto kupić drugi egzemplarz, taki od święta. Niech sobie leży na honorowym miejscu. Zawsze to bezpieczniej.

— Drugi egzemplarz??? — a wiesz Gerto, może i masz rację... Bo może tylko o to chodzi...

ULTIMUS.

ZAZIĘBIENIE? KASZEL, CHRYPKĘ I KATAR uśmierzają „zioła przeciw cierpieniom płucnym znane jako „HERBATA PUHLMANNA". Także i dla dzieci. Do nabycia w aptekach i drogeriach w cenie 1,65 zł. za paczkę.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii.

składa tow. Jerzy Górka zł. 2 i wzywa tow. Jerzego Cesarskiego do złożenia na ten sam cel odpowiedniej kwoty.

Od młodzieży żydowskiej z Berezna zł. 19.10.

Wileńskie Koło Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych z Wilna zł. 10.

Prostujemy mylnie pokwitowane w dniu 11.XII 1938 r. w „Robotniku" zł. 18, nadesłane z Hajnówki od TUR. Zamiast na TUR, składamy na głodne dzieci Hiszpanii zebrane wśród członków T. U. R. w Hajnówce zł. 18.

A. S. z Poznania gr. 50.

Komitet PPS w Otwocku — zebrane na zebraniu PPS w Otwocku zł. 4.60.

J. W. zł. 25.

Na Tow. Uniwersytetu Robotn.

Grószczyński — zamiast wieńca na grób tow. Luxemburga zł. 7.50.

Do Dyspozycji Centr. Kom. Zw. Zaw. w myśl uchwały z dn. 14.8 1936 r.

Bronisława Kulmanowa ze Stanisławowa zł. 5.

TAPCZANY WKŁADY DO ŁÓŻEK FOTELE - ŁÓŻKA AMER. SPRĘŻYNY LECHÓW

Nieograniczona gwarancja. ŁUCKA 14 (przy Żelaznej) tel. 681-52.

Czym Schacht groził Anglii?

Wizyta Schachta w Anglii i rewizyta Montagu Normana, dyrektora Banku Angielskiego w Berlinie, nie przestaje zaprzątać opinii angielskiej. „Daily Herald" donosi obecnie, że Schacht postawił Normanowi coś w rodzaju ultimatum: Albo Anglia dopomoże Niemcom powiększyć eksport przez przyjęcie propozycji niemieckiej... wykupienia Żydów niemieckich za dewizy obce, albo też Niemcy skreślą krótkoterminowe długi, zaciągnięte w prywatnych bankach na City (siedziba wysokiej finansiery angielskiej).

Groźba ta miała tak podziałać na Normana, że pojechał do Berlina, celem pojednania Schachta. Czy to się udało, a jeśli tak, to jakim kosztem — nie wiadomo dotąd. Wizyta Normana spotkała się jednak z ostrą krytyką prasy angielskiej. „Daily Herald" np. pisze, że Niemcy już większe długi skreśliły, że banki prywatne same są winne, że pożyczyły Niemcom i że Anglia nie ma żadnego powodu iść na rękę hitlerowcom.

Długi krótko-terminowe, o których mowa, sięgają sumy 40 miljonów funtów.

Franco przeciwko lotnictwu angielskiemu

Franco szantażuje jak może

Od lata r. b. miała zacząć działać linia lotnicza Londyn — Afryka południowa, prowadząca przez terytorium hiszpańskie. Otóż Franco zawiadomił Rząd angielski, że nie będzie mógł pozwolić latać samolotom angielskim nad „swoim" terytorium. Jako motyw, podaje Franco, że nie może udzielić przywilejów państwu, które odmawia mu uznania de jure (prawnie) i nie chce mu przyznać prawa strony wojującej.

Istnieje przypuszczenie, że odmowa nastąpiła także wskutek nacisku ze strony Niemiec, której firma „Luft-Hansa" również organizuje loty transatlantyckie i obawia się konkurencji angielskiej.

W każdym razie zakaz Franco wstrzymał prace angielskie nad uruchomieniem linii lotniczej do Afryki południowej.

Ofiara brunatnego terroru

W kilku dziennikach niemieckich pojawiła się niedawno krótka notatka:

„Zmarł żydowski aktor Paul Morgan. W okresie „systemu" należał on do „wielkości".

„Systemem hitlerowcy nazywają okres republiki weimarskiej od 1918 roku do przejęcia władzy przez Hitlera.

Jak, gdzie i dlaczego umarł Paul Morgan — o tym w prasie Goebbelsa ani słówka. Wystarczy tedy, gdy powiemy, że Paul Morgan „umarł" w obozie koncentracyjnym.

Morgan nigdy polityką nie zajmował się. Był to aktor zdolny, pełen niefrasobliwego humoru i — jak to się mówi — prawdziwy „ulubieniec publiczności". Jedyną jego zbrodnią było to, że nie był czystej krwi aryjczykiem. Nie był też stuprocentowym Żydem. Był mieszańcem.

Po roku 1933 przeniósł się do Wiednia, gdzie po aneksji Austrii został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym. Nie obchodzono się z nim lepiej, niż z innymi więźniami. Aresztowanie uzasadniano tym, że Morgan został dłużny skarbowi 4 tysiące marek podatków. Przyjaciele Morgana wyrazili gotowość zapłacenia za niego tej kwoty wzamian za zwolnienie go. Hitlerowcy nie przyjęli tej oferty, twierdząc, iż Morgan musi sam własną pracą zdobyć środki na zapłacenie tej zaległości skarbowej.

Morgana skierowano do pracy w kamieniołomach. Słaby, chorowity, a ponadto wcale już nie młody aktor musiał po 12 godzin dziennie ciężko pracować. Za pracę tę płacono mu 6 fenigów za godzinę, nędznym pożywieniem i maltretowaniem.

W tych warunkach Morganowi nie starczyło na długo sił. Rozchorował się i umarł.

Aktor, który wieczór w wieczór rozsypywał garściami humor, bawiąc publiczność berlińską, padł ofiarą bestialstwa brunatnych władców, którzy nawet o śmierci swej ofiary zawiadomili świat krótką szyderczą notatką.

Warszawa-Praga Zł. 70.- samolotem AIR FRANCE

Informacje: Warszawa, Jerozolimskie 35. tel. 85413, 80060 i wszystkie biura podróży.

Czwarty partner paktu „antykomunistycznego"

Węgry jako wasal „Trzeciej Rzeszy"

Na konferencji „narodowej partii jedności" zapowiedział węgierski minister spraw zagr., hr. Csaky, przystąpienie Węgier do „paktu antykomunistycznego". Równocześnie zaś wystąpił z polemiką przeciw opozycji, która przez swą krytykę może wpłynąć ujemnie na węgiersko - niemieckie stosunki.

Rządowy dziennik „Magyar Hirlap" wyraził opinię, że przystąpienie Węgier do „paktu antykomunistycznego" kończy krótki zresztą okres nieporozumień między Węgrami a „Trzecią" Rzeszą. Ponad to przestrzegał przed antyniemiecką szeptaną propagandę. Na tę propagandę „szeptaną" zwrócił uwagę b. premier hr. Bethlen w dwuznacznym artykule.

Inny dziennik rządowy „Uj Magyarsag" również wystąpił przeciw opozycji, uprawiającej antyniemiecką politykę ze względów wewnętrzno politycznych. Szefem tej opozycji jest hr. Bethlen, a należą do niej te same koła, które przed rokiem dążyły jeszcze do utworzenia trójkąta antyniemieckiego Wiedeń — Budapeszt — Praga. Budapeszteński korespondent „Koelnische Zeitung" twierdził, że b. minister spraw zagr., Kanya zbliżył się do grupy hr. Bethlena i wziął udział w „zagraniczno-politycznej hecy" przeciw rządowi.

Nie wchodzimy w motywy wewnętrzno - polityczne opozycji, zaniepokojonej wpływami, które wywiera hitleryzm na wewnętrzne stosunki węgierskie. Interesuje jednak fakt, że opozycja węgierska krytycznie się odnosi do zbytniej zależności od Niemiec, w którą przy obecnym kursie rządowym popadają Węgry. Podczas wizyty premiera Daranyi w Niemczech na wiosnę ub. roku, jak i podczas sierpniowej podróży regenta Horthy'ego do Niemiec nie zgodziły się Węgry na utracenie swej swobody ruchów, pragnąc utrzymać swą niezależność. Przez przystąpienie do „paktu antykomunistycznego" weszły Węgry do politycznego i idtologicznego bloku Berlin — Rzym — Tokio.

Przez ten pakt „antykomunistyczny" — pisała „Koelnische Zeitung" — wyraził Rząd węgierski swą *pełną polityczną i swą pełną światopoglądową solidarność* (podkreślenie K. Z.) z zasadniczymi poglądami obu państw „osi". Bez sukcesów „Trzeciej" Rzeszy w środkowej Europie, chyba nie prędko weszłyby Węgry w posiadanie dużej części utraconych terytoriów. „Rozumiało się przeto prawie samo przez się, że Węgry *musiały* objawić obecnie także swą ideologiczną solidarność z istotną cechą polityki osi przez walkę z bolszewizmem". Przez swe przystąpienie umożliwiają Węgry *„dalsze pogłębienie politycznej i ideologicznej współpracy* z państwami osi i światowo - politycznego trójkąta (Berlin—Rzym — Tokio).

Japoński dziennik „Niczi — Niczi" wyraził przekonanie, że to przystąpienie Węgier nie pozosta nie bez wpływu na Europę wschodnią i na państwa bałkańskie. Podobne informacje wychodzą również z Berlina. Berliński korespondent „Neue Zuricher Zeitung", donosząc o tym twierdził, że hr. Csaky pośpieszył się z oświadczeniem przystąpienia do „paktu antykomunistycznego" przed swą wizytą w Berlinie, chcą wyprzedzić czechosłowackiego ministra spraw zagr. Chwalkowskiego, skłonnego jakoby również do przystąpienia do paktu „antykomunistycznego".

„Czechosłowacja i Węgry — tłómaczył korespondent szwajcarski — stały się w stosunku do Wielkich Niemiec konkurentami, ponieważ Berlin ma do wyboru, na którym z obu państw zechce się oprzeć, żeby zaznaczyć sw wpływ w kierunku Bałkanów i Czarnego Morza".

Węgry straciły swobodę ruchów. Weszły do politycznego i ideologicznego bloku. Wejść musiały, jak zapewnia dziennik koloński. Poprzednio Włochy grały pierwsze skrzypce w Budapeszcie, obecnie prym tam wiodą Niemcy. Boli to, martwi i niepokoi owych węgierskich mężów stanu, którzy przy ścisłym porozumieniu z Rzymem umieli zachować dużą swobodę ruchów w stosunku do wielkich mocarstw. Obecnie pod pokrywką ideologiczną Węgry angażują się w sprawach wielkomocarstwowych, które przekraczają realny zasięg narodowych interesów węgierskich. Angażują się przeciw Chinom, a za Japonią, przeciw Rosji sowieckiej, a za wschodnią ekspansją „Trzeciej" Rzeszy.

W sprawie Rusi zakarpackiej i wspólnej granicy z Polską Rząd węgierski dostosował się faktycznie do wymagań niemieckich. Obecnie poszedł o krok dalej, bo zaangażował się po stronie niemieckiego parcia na Ukrainę. Rzeczywiste sympatie narodu węgierskiego dla Polski gubią się w grze dyplomacji węgierskiej.

BENEDYKT ELMER.

Po rozmowach rzymskich

Cyniczny komunikat włoski

Po nic nie mówiącym oficjalnym komunikacie o rozmowach rzymskich Mussoliniego z Chamberlainem, ukazał się drugi komunikat, półurzędowy, włoskich „Informacji Dyplomatycznych", znany już czytelnikom naszym. Komunikat ten ma tę zaletę, że z całym cynizmem odsłania plany polityki Mussoliniego.

A więc w sprawie Hiszpanii — głosi komunikat — „ostatni" legioniści włoscy zostaną odwołani, gdy to samo zrobi rząd republikański i gdy Franco otrzyma prawa strony wojującej.

Otóż po stronie rządu, jak wiadomo, nie ma już cudzoziemców, co stwierdziła komisja międzynarodowa, wyznaczona przez Ligę Narodów.

Odmawianie Franco praw strony wojującej nazywa komunikat „absurdem", ale ten „absurd" ma w Anglii i Francji z każdym dniem coraz więcej zwolenników, zwłaszcza w obliczu niepomyślnej sytuacji Rządu w Katalonii, i nie ma mowy obecnie o przyznaniu Franco prawa strony wojującej. Wojska włoskie pozostaną tedy nadal w Hiszpanii, przy czym komunikat grozi, że o ileby Rząd republikański otrzymał pomoc z zewnątrz, to Włochy odzyskałyby wolną rękę, jako że polityka nieinterwencji już upadła. Włochy więc nie kryją się już wcale z upadkiem nieinterwencji, której mężowie stanu Anglii i Francji wciąż przysięgają wierność jednostronną.

Takie jest stanowisko Włoch w sprawie Hiszpanii, stanowsiko znane. Ale trzeba było dotychczasowej polityki Anglii i Francji w sprawie hiszpańskiej, by dzisiaj Włochy z całym cynizmem przyznały się publicznie, że uważają Hiszpanię za swoją kolonię i że wara Anglii i Francji pomagać Hiszpanii republikańskiej, to jest robić to samo, co Niemcy i Włochy robią dla Franco od 2 i pół lat!

A teraz najciekawszy ustęp komunikatu, dotyczący Francji. Sprawa hiszpańska podzieliła i dzieli głęboko Włochy i Francję — twierdzi komunikat — i dopiero po wojnie hiszpańskiej można będzie zrewidować sytuację.

Nie można wyraźniej dać do zrozumienia, jakie znaczenie przypisują same Włochy zakończeniu wojny hiszpańskiej dla Francji, jaki ścisły związek zachodzi między Hiszpanią a świeżo wysuniętymi żądaniami Włoch na Morzu Śródziemnym. Włochy wręcz powiadają Francji: jeżeli Franco wygra, to nasze żądania będą o wiele realniejsze, niż teraz, będziemy mieli w ręku atut w postaci Hiszpanii, który lepiej poprze nasze żądania niż... Chamberlain.

I znowu nielada trzeba cynizmu, by w obliczu takich widoków, rozsnuwanych przed Francją, domagać się praw dla Franco, to znaczy — przyśpieszenia zwycięstwa Włoch i powstania nowej wrogiej granicy, zagrożenia komunikacji z posiadłościami afrykańskimi i samych posiadłości.

Mussolini jest w swej dyplomacji mniej dyskretny, niż Hitler. Może przedwcześnie — dla siebie — odkrył karty, ustalając związek między Hiszpanią a Tunisem, Korsyką it. d. Ale teraz Francja przynajmniej wie, jakie znaczenie ma dla niej Hiszpania.

Bardzo późno i powoli opinia francuska —ta tak zwana „miarodajna" — oswaja się z myślą, że w sprawie hiszpańskiej chodzi o najżywotniejsze interesy francuskie, zarówno w macierzy jak w imperium. Ale czy ta opinia nareszcie się otrząśnie z drzemki i zażąda zwrotu w polityce hiszpańskiej, czy też znowu ulęknie się szantażu włoskiego i poświęci Hiszpanię dla... pokoju ,tak bardzo umiłowanego — jak głosi komunikat — przez Mussoliniego?

(jmb.)

„Wojna przed latem"...

Niewesołe zapowiedzi dwóch ambasadorów amerykańskich

Depesze już doniosły po krótce o pesymistycznych zapowiedziach ambasadorów amerykańskich w Londynie i Paryżu, panów Kennedy i Bullitt.

Jak donoszą pisma zagraniczne, dwaj ci ambasadarowie, wezwani do Stanów, celem złożenia raportu o sytuacji europejskiej, odbyli w gmachu Kongresu (Sejmu) tajną konferencję z przedstawicielami obu Izb, wydarzenie bez precedensu w dziejach Stanów.

Uczestnicy konferencji wyszli z niej z ponurymi minami. Ponieważ konferencja była tajna, więc dokładnych informacyj o jej przebiegu nie ma. Według tego, co się dało zebrać, ambasadorowie stwierdzili, że w Europie panuje chaos, wywołany przez Hitlera i Mussoliniego. Anglia i Francja będą usiłowały „pacyfikować" obu dyktatorów, ale to — zdaniem ambasadorów — nie ma wielkich widoków powodzenia.

Wybuch wojny europejskiej jeszcze przed latem wydaje się ambasadorom rzeczą prawie pewną. Bezpośrednim powodem wojny może być albo sprawa Ukrainy, albo Tunisu.

Ambasadorowie twierdzą, że Francja jest niechętna dalszej polityce ustępstw a la Monachium i że Anglia, chcąc nie chcąc, będzie musiała stanąć po stronie Francji. Ambasador Kennedy miał wszakże dodać, że w Anglii nastroje pokojowe są tak głębokie, że Rząd angielski zgodzi się nawet, by Niemcy zbudowały... w Kanadzie bazę wojenną, byle uniknąć wojny.

Niezła ironia pod adresem Anglii!...

Masoni...

Zajmujący się zawodowo tropieniem masonerii „Orędownik" poznański wystąpił niedawno z rewelacją, że na czele rozwiązanej w Łodzi żydowskiej „loży", p. n. „Bnei Brith" stali... BOGACI PRZEMYSŁOWCY i FABRYKANCI łódzcy, jak Ejtingon, Kon, Krotoszyński, Mincberg i in.

A na rozprawie sądowej w procesie Stroński — Kozłowski obrona oskarżonego b. premiera przekonywała wszystkich obecnych, że do masonerii należy DR. HJALMAR SCHACHT, jeden z filarów hitlerowskiego reżymu, i że „bliski masonerii" jest polski „Front Morges", w którym role główne grają — Ignacy Paderewski, gen. Haller, b. prezydent Stanisław Wojciechowski oraz szereg DZIAŁACZY KATOLICKICH.

Skądinąd wiemy, że w hierarchii masońskiej wysokie stanowiska zajmują KRÓL JERZY VI ANGIELSKI i jego trzej bracia, KRÓL GUSTAW SZWEDZKI tudzież niektórzy inni monarchowie europejscy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że — według opinii najznakomitszych „speców" od spraw masońskich, do tajemniczego bractwa fartuszkowego zaliczyć należy również RYCZAŁTEM socjalistów, ludowców, postępowców, radykałów, komunistów oraz esperantystów, filatelistów, brydżystów i wielu innych „istów" — zrodzi się naturalne, a krew w żyłach mrożące pytanie: „Kto właściwie do masonerii — nie należy?..." x.



...wych chorób, odbierają apetyt, tworzą się przemiany materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienia.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

Tydzień angielski

Musztarda po obiedzie. – Nowa skala twardości. – Matki hiszpańskie. – Niemieckie łodzie podwodne. – Wielka kampania Labour Party

W cichym domku na Downing Street Nr. 10, w Londynie, odpoczywa po trudach podróży premier Chamberlain. Odpoczywa i prawdopodobnie przeprowadza bilans swojej rzymskiej wycieczki. Trudno powiedzieć, żeby to mógł być bilans dodatni, choć premier (najprawdopodobniej) nic Mussoliniemu nie ustąpił. Słuszność mieli dziennikarze demokratyczni, którzy przepowiadali, że rozmowa rzymska będzie miała charakter raczej towarzyski, niż dyplomatyczny. Rzeczywiście, nie podobna nazwać rozmów Chamberlaina z Mussolinim pertraktacjami dyplotycznymi, bo żadna ze stron nie miała nic do ustąpienia. Przeciwieństwa doszły już do tego, że dość drobne nawet ustępstwo nabierało dla każdej ze stron najbardziej istotnego znaczenia.

Oczywiście, można pocieszać się tym, że mogło być gorzej, bo mógł Chamberlain ustąpić i zgodzić się na przykład na przyznanie generałowi Franco praw strony walczącej.

Ale „twarde" stanowisko Chamberlaina w Rzymie jest w pewnym sensie musztardą po obiedzie.

Dramatem demokracji zachodnio - europejskiej jest to, że stojący (niestety) dotychczas na jej czele mężowie stanu, spóźniają się w stosunkach z dyktatorami o... jedną fazę. Gdy trzeba zająć twarde, nieustępliwe stanowisko **W DYPLOMACJI**, oni zdobywają się — na Monachium. Gdy pora już na **CZYNY**, jeżeli chce się demokrację ocalić, oni dopiero — „zajmują nieustępliwe dyplomatyczne stanowisko". Rzymska wizyta Chamberlaina zadowoliła żądania demokracji, ale żądania z okresu Monachium. Dziś pora już na co innego.

Nie jest to zmiana stanowiska demokracji, tylko zmiana sytuacji politycznej i strategicznej. Dziś, gdy Mussolini jawnie interweniuje na wielką skalę w Katalonii, gdy oświadcza, że nie zgodzi się na nic innego, niż zwycięstwo Franco, pora na czyny.

***

Gdyby p. Chamberlain i ludzie o jego poglądach to jedno zrozumieli, wizyta rzymska przyniosłaby w rezultacie nie same tylko upokorzenia. A niestety, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że „anioł pokoju" absolutnie nie nadąża myślą za dyktatorami. W krytycznych chwilach, które zbliżają się szybko, samo tylko „nieustępowanie" będzie równoznaczne z poddaniem się osi.

Nie znaczy to, rzecz prosta, że nie doceniamy znaczenia twardego stanowiska wobec dyktatorów. Nic podobnego; tylko skala twardości zmienia się gwałtownie. To co wczoraj jeszcze było objawem twardości, jest już dzisiaj właściwie milczącym ustępstwem.

Trudno było przecież Chamberlainowi ustąpić w Rzymie, gdy z Londynu wyjeżdżał pokrzepiony jednolitym głosem calutkiej (wyjąwszy „Times") opinii angielskiej. Do tych głosów, które na odjezdnym wołały „nie ustępować!" przyłączyły się jeszcze głosy cudzoziemskie, które do premiera dotarły po drodze. Była w nich w równej mierze rozpacz, jak nieufność do dotychczasowego „pośrednika".

W Paryżu doręczono Chamberlainowi list francuskiego „Związku Intelektualistów Walczących o Sprawiedliwość, Wolność i Pokój". Autorzy listu

„nie zamierzają formułować poglądów na wizytę w Rzymie, którą Pan Premier właśnie jedzie złożyć, stwierdzają jednak, że przypada ona na chwilę szaleńczych ataków włoskich na Francję".

Zapewniając premiera Anglii o jedności Francuzów wobec wroga zagranicznego, autorzy prosili, aby premier pamiętał, że „pokój można zachować tylko przez wyraźne NIE wobec żądań Mussoliniego".

Podpisani byli: Jean Perrin (laureat Nobla), Irena Joliot Curie (laureatka Nobla), Frederic Joliot (laureat Nobla) i Paul Langevin.

***

Jeżeli w dzisiejszych czasach p. Chamberlain zachował cenną i rzadką zdolność wzruszania się, to niewątpliwie przeżył ciężką chwilę, gdy otrzymał poniższą depeszę, przesłaną również Papieżowi i Rooseveltowi.

„My matki dzieci Madrytu, Walencji i Barcelony widziałyśmy jak bomby, rzucane z obcych samolotów, mordowały i kaleczyły nasze potomstwo. Żyjemy w bezustannym strachu i trwodze. Z głębi serc wzywamy Pana, aby wpłynął w Rzymie na zaniechanie tych barbarzyństw. Nigdy lud hiszpański nie zostanie pokonany za pomocą takich zbrodni".

Przypuszczam, że po takich słowach premier angielski próbował chyba pytać włoskich mężów stanu o sprawę „nieinterwencji". Tym bardziej, że już na pewno interwencji włoskiej nie przypisuje ludowi włoskiemu, który — jak podają pisma — urządził mu w Rzymie powitanie,

„nie notowane w kronikach wiecznego miasta w ciągu ostatnich lat kilkunastu".

Dziesiątki tysięcy ludzi przerwały poczwórny kordon wojska, policji, żandarmerii i straży faszystowskiej, dopadły angielskich mężów stanu i powitały ich zgodnym, pełnym nadziei i błagania wołaniem: „Pokój! Pokój! Pokój!"



„Proszę, niech pan siada"
(F. Topolski: „News Chronicle").

Przypuszczać należy, że to wszystko bardzo podniosło na duchu delegację brytyjską. To też jak na nią (ale tylko — jak na nią) zrobiła sporo, w gruncie jednak rzeczy obecnie nie ma to już znaczenia.

***

Wnet też przyszły dalsze, inne odgłosy, dowodzące, że dyktatorzy nie ulękną się dziś samego tylko „nieustępliwego stanowiska" w tej czy innej grze dyplomatycznej.

Oto Niemcy, które związane są z Anglią traktatem morskim, domagają się gwałtownie zgody W. Brytanii na zwiększenie ich floty podwodnej. Znany, poważny tygodnik gospodarczy „Economist", pisze, że chociaż oficjalnym powodem tego żądania jest potęga sowieckiej floty podwodnej (ocenia ją „Economist" na 134 łodzie podwodne już gotowe i 30 w budowie, wobec 54 gotowych i 17 budowanych niemieckich),

w gruncie rzeczy jednak flota ta ma być skierowana przeciwko Anglii, ściślej — przeciwko angielskiej marynarce handlowej.

„Odpowiedzią na silną flotę podwodną (Sowietów) nie byłoby budowanie łodzi podwodnych tylko pancerników", powiada pismo, podkreślając, że łodzie podwodne ze sobą nie walczą.

Premier Chamberlain powiedział by jednak pewnie, że ta sprawa została zapoczątkowana grubo przed wizytą rzymską, teraz zaś jest tylko odgrzewana przez prasę hitlerowską. Ale przecież w tej prasie nic się nie dzieje bez rozkazu z Berchtesgaden. A cóż powiemy o zapoczątkowanych jeszcze podczas pobytu premiera na ziemi włoskiej bezprzykładnych, ohydnych napaściach dyrygowanej prasy włoskiej na Francję? Cóż powiemy o ataku pisma faszystowskiego, które zapoczątkowało nową erę najniższego poziomu „publicystyki", pisząc o owym, głośnym już „pluciu Francji w twarz"? Oś działa sprawnie, jej organy prasowe są z pewnością wyrazicielami tego co myślą czynniki decydujące w Rzymie i Berlinie.

***

Neville Chamberlain zdał swój ostatni egzamin źle. W Rzymie, gdzie trzeba już było grozić, on „nie ustąpił" zaledwie. Rozzuchwaleni faszyści interweniują w Hiszpanii bez przeszkód. Słuszność więc ma Labour Party, gdy zapoczątkowuje już obecnie wielką kampanię antychamberlainowską, w skali nieznanej dotychczas w Anglii.

Kampania ma trwać — jeżeli nie spowoduje upadku rządu — do nowych wyborów powszechnych, to znaczy kilkanaście miesięcy. Tysiące wieców, dziesięć milionów ulotek, filmy, głośniki — wszystko to staje do walki z „rządem upadku prestiżu Anglii".

Jednym z najistotniejszych — dla demokracji angielskiej i nie tylko angielskiej — punktów programu tej walki będzie hasło dostarczenia legalnemu rządowi Republiki Hiszpańskiej broni, którą dzięki sławetnej „nieinterwencji" strona przeciwna otrzymuje w dowolnej ilości, wraz z dziesiątkami tysięcy „ochotników".

Sprawa hiszpańska jest wciąż najważniejsza.

WIKTOR GROSZ.

Dmowski u Wittego

W prasie pełno wspomnień o Dmowskim. Wszystkie etapy jego działalności politycznej są analizowane i wszystkie fakty sprawdzane. Nie zaszkodzi przypomnieć o pewnym epizodzie, który w swoim czasie wywołał dużo wrzawy: o wizycie Dmowskiego u ówczesnego premiera Wittego w listopadzie 1905 roku, a więc zaraz po manifeście październikowym.

Mówiono o tym dużo. Najbardziej rozpowszechnioną wersją była ta, według której Dmowski proponować miał Wittemu powierzenie rządów w Polsce narodowej demokracji. Ta zaś miała się rozprawić z rewolucją i socjalistami. Mówiono, że Witte propozycję Dmowskiego miał przyjąć pogardliwie, a po jego wyjściu miał się wyrazić: „Gorochowoj szut" (błazen).

Ten ostatni ustęp nigdzie nie znalazł potwierdzenia. Natomiast wciąż budziła wielkie zaciekawienie kwestia, co to była za rozmowa i jaki naprawdę był jej przebieg.

Odpowiedź na to pytanie możemy odszukać w dwóch relacjach: samego Dmowskiego i Wittego, który zdążył napisać pamiętnik swego żywota i ukryć go w Biarritz przed agentami cara, którzy po jego śmierci (początek 1915 r.) przeprowadzili rewizję w jego willi w poszukiwaniu rękopisu.

Dmowski pisze o tej wizycie w swym dziele: „Polityka polska i odbudowanie państwa". Wkrótce po manifeście październikowym wysłano z kraju delegację, złożoną z ludzi bardzo poważnych. Jak można wywnioskować ze słów Dm., jej większość stanowili realiści (t. j. ugodowcy, jak ich wówczas nazywano — ściśle mówiąc, członkowie stronnictwa polityki realnej — pod względem społecznym konserwatyści).

Delegacja, wyjeżdżając do Petersburga, miała żądać spolszczenia szkół wszystkich stopni. Przed samym wyjazdem odbyło się jednak liczne zebranie mocodawców, na którym uznano żądanie to za zbyt skromne i za mało polityczne. Zażądano, by delegacja domagała się konstytuanty w Warszawie. To nie odpowiadało nastawieniu ostrożnych „realistów". Zabrakło im jednak odwagi, aby przeciw prądowi iść tak, że jeden Dmowski, choć należał do innego obozu, protestował, lecz pozostał w mniejszości. Uchwalono w drodze, że zadość uczynią życzeniu mocodawców tylko formalnie, bez nacisku.

W drodze do Petersburga delegacja dowiedziała się jednak, że w Królestwie ogłoszono stan wojenny. Rozpiętość między smutną rzeczywistością a maksymalnymi żądaniami stała się jeszcze większą i po przyjeździe do Petersburga odbyto naradę, czy wogóle warto iść do Wittego. Większością głosów uchwalono nie iść.

Dmowski wkrótce po tym dowiedział się od kogoś, jakoby dobrze poinformowanego, że Witte oczekiwał delegacji i dziwił się tej uchwale, chciał bowiem na podstawie jej słów zorientować się, czy polityka władz rosyjskich w Warszawie odpowiada potrzebom chwili. Usłyszawszy to Dmowski, postanowił pójść do Wittego nawpół prywatnie, razem z hr. Tyszkiewiczem, późniejszym posłem z Warszawy do I Dumy.

Ta audiencja się odbyła. Dmowski, który czytał pamiętniki Wittego, twierdził, że relacja Wittego naogół odpowiada prawdzie, z wyjątkiem może drobnych szczegółów, a i w tych wypadkach dobrej woli rosyjskiego premiera niepodobna kwestionować.

Według Dmowskiego, na żądanie oddania władzy w Królestwie Polakom, Witte miał odpowiedzieć, że to niemożliwe, gdyż położenie strategiczne nie pozwala na oddanie na pograniczu władzy wojskowej, a oddanie tylko władzy cywilnej, przy pozostawieniu wojska rosyjskiego w Polsce, stwarzałoby ciągłe konflikty przy znanych właściwościach psychicznych Polaków i Rosjan. Dmowski dodaje, że rozumowaniu Wittego nie można odmówić logiki. Następnie Dmowski ostro krytykował politykę rządową w Polsce.

Relacja Wittego o tej audiencji nie zaprzecza żadnemu twierdzeniu Dmowskiego, pomija tylko milczeniem sprawę oddania władzy (może dlatego, że po zmianie sytuacji politycznej byłoby niezręcznie się przyznawać, że premier mógł rozmawiać o tak daleko idących życzeniach) Zresztą Dmowski zdecydował się mówić o tym tylko formalnie. Że tak było istotnie, stwierdza to Witte zupełnie wyraźnie cytując słowa Dmowskiego, **że oddzielenie Polski od Rosji — to niedościgłe marzenie, które spowoduje tylko rozlew krwi.** Za to zdanie Witte bardzo chwali Dmowskiego uznając w nim człowieka myślącego serio i poważnie, w przeciwieństwie do Tyszkiewicza, który dowodził, że w dążeniach do wyzwolenia Polski od ucisku rosyjskiego jednoczy się cały naród, bez względu na klasy. Z tego jasno wynika, że jeżeli Witte miał użyć wyrażenia „gorochowoj szut", to odnosić się to mogło najwyżej do Tyszkiewicza, nigdy do Dmowskiego, który zachwycił liberalizującego (zresztą przez krótki czas) premiera. Podobało się Wittemu nie tylko wyrzeczenie się niepodległości Polski, co, jak wiemy, odpowiadało narodowo - demokratycznym wynurzeniom publicystycznym owej doby, lecz i oświadczenie Dmow., że doskonale rozumie rząd rosyjski, iż nie może on nie stosować stanowczych środków wobec tych ekscesów, jakie dzieją się w Polsce, i nie może również tolerować zabójstw politycznych, które dzieją się codziennie.

W tej relacji nie widać wprawdzie jakiejś wyraźnej deklaracji współdziałania w dziele tłumienia rewolucji, ale łatwo wyprowadzić konkluzje, nie zbyt oddalone, zwłaszcza jeżeli przypomnimy sobie wiec w Filharmonii, na którym padły ważkie słowa o przelewie krwi bratniej. Sens jasny: gdyby władza została oddana żywiołom „umiarkowanym", one też nie tolerowałyby rewolucyjnych akcyj.

Po tym politycznym wstępie Dmowski zaczął krytykować Rząd rosyjski, dowodząc, że zamęt w Polsce należy przypisać rosyjskim wpływom i rosyjskiej kulturze. Wpływy zachodnie na Polskę (np. sprawa robotnicza) działały ewolucyjnie, wpływy rosyjskie — rewolucyjnie. Zaraza idzie od Rosjan. Tu Dmowski wsiadł na ulubionego konika żydowskiego i zaczął dowodzić, że Żydzi, przybyli z Rosji, przywieźli ze sobą anarchiczne metody działania, metody bomby i browninga. „Wasi rosyjscy Żydzi — mówił Dmowski — zarazili naszych Żydów, jak dzikie zwierzę zaraża swą dzikością zwierzę domowe, a u was oni nie mogą nie być dzikimi, ponieważ wy nie uznajecie w nich uczuć ludzdzikich" (dosłownie: „nie priznajotie komplekta czuwstw czełowieczeskoj prirody").

Potem Dmowski mówił o szkole i dowodził, że, gdy Rosjanie zaczęli ją rusyfikować, usunęli z nich zarazem polskie tradycje, a nic innego nie dali, oprócz religijnego, politycznego i państwowego nihilizmu.

Aby nie wywołać swymi słowami zbyt przygnębiającego wrażenia, Dmowski zaraz dodał, że to wszystko jest już przeszłością i po realizacji manifestu październikowego rosyjskie porządki w Polsce będą inne.

A więc już nie konstytuanta w Polsce, lecz program „październikowców" — program minimalny...

Na zakończenie Dmowski proponował premierowi zniesienie stanu wojennego w Polsce, aby dać dowód, że rząd rosyjski zajmuje stanowisko pojednawcze, ale, jak dodaje Witte, Skalon zaprotestował, gdy się Witte z tym doń zwrócił, i groził nawet dymisją, w razie, jeśli Petersburg stan wojenny zniesie. Przybyły zaś wkrótce do Petersburga dyrektor kancelarii Skałona, układny Jaczewski, dowodził Wittemu, że Skalon ma rację, gdyż umiarkowane społeczeństwo polskie nie chce zniesienia stanu wojennego, gdyż się boi rewolucjonistów. Wielu pouciekało za granicę i nie wróci, jeżeli stan wojenny będzie zniesiony.

W jakich sferach politycznych i społecznych należało szukać tych, którzy mogli żyć w Polsce tylko pod osłoną stanu wojennego, odgadnąć nie trudno...

Misja Tyszkiewicza i Dmowskiego zatem chybiła celu. Rząd rosyjski wolał oddać sprawę zaprowadzenia porządku w Polsce w ręce Skalona. Nie poszedł na żadne ustępstwa. W tym wielkim ścieraniu się dwóch światów polityka ugody polsko - rosyjskiej nie była realna. Realnymi były dwie tylko możliwości: albo konstytuanta w Polsce, w razie załamania się caratu, co przed upadkiem zbrojnego powstania w Moskwie (grudzień 1905 roku) nie było niemożliwe, albo reakcja całkowita i tłumienie rewolucji wszelkimi środkami, co wkrótce nastąpiło, za rządów Stołypina. Ale przy tej drugiej ewentualności na politykę drobnych nawet ustępstw dla Polaków nie było miejsca.

Wizyta u Wittego była więc niezmiernie charakterystycznym, ale zupełnie nierealnym epizodem — epizodem bez konsekwencyj.

JAN CYNARSKI-KRZESŁAWSKI.

Przegląd prasy

LOS POLAKÓW W NIEMCZECH.

Przyjazny raczej dla hitleryzmu i dla jego „osiągnięć" konserwatywny **„Dziennik Poznański"** takie oto przynosi informacje o prześladowaniach Polaków w „Trzeciej" Rzeszy:

Dzień po dniu przynosi nam ... wiadomości o prześladowaniu Polaków w Niemczech, przybierającym wszystkie te formy, jakie dopuszcza rygorystyczne ustawodawstwo hitlerowskie. Co wybitniejsi Polacy zostają wysiedlani w głąb Niemiec administracyjnie, przy pozostawieniu im zaledwie ośmiodniowego czasokresu na uporządkowanie swych spraw osobistych, z okręgów pogranicznych, które są zamieszkałe bardzo często przez zwarte masy polskiej większości w danej okolicy. Ludność polską w Niemczech nęka się masowym zaciąganiem do przymusowych robót nad budową zachodnich fortyfikacyj, przy czym ojców rodzin odrywa się zupełnie na pół roku od żon i dzieci. Z każdym dniem utrudnia się naszym rodakom w Trzeciej Rzeszy możliwość nie tylko wykonywania swego zawodu, ale w ogóle możliwość nauki zawodowej. Wszak droga życiowa otwiera szersze horyzonty tylko temu, kto przeszedł przez błogosławieństwo partii hitlerowskiej. Spisy mieszkańców obozów koncentracyjnych pełne są nazwisk Polaków, którzy swej polskości nie chcieli się wyrzec. „Bund Deutscher Osten" prowadzi przy tym szeroką akcję niemczenia pra starych polskich nazwisk śląskich.



TAJNOŚĆ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

„Gazeta Polska" staje w obronie tajności w naszej polityce zagranicznej. Stanowisko swe nasza półurzędówka motywuje w sposób następujący:

Czy pracując w charakterze szefa trwającej w permanencji, raz obronnej, innym razem zaczepnej, akcji wojennej, szefa polityki zagranicznej państwa, któremu grożą nieustannie nie tylko zewnętrzne, lecz wewnętrzne niebezpieczeństwa, może sobie pozwolić na luksus oczekiwania na aprobatę jego działań przez komisje parlamentarne, choćby złożone z mężów najdostojniejszych? Dyplomacja polska musi być „tajna" w tym sensie, że ministrowi spraw zagranicznych winna być pozostawiona swoboda oceny chwili, w której uzna za możliwe i wskazane uzewnętrznienie wobec opinii publicznej rzeczy już dokonanych czy też planów dopiero zamierzonych.

W innym miejscu tego samego artykułu „Gazeta Polska" pisze:

Od siły i zwartości wewnętrznej polskiego organizmu państwowego zależy jak najściślej nasza sytuacja, nasza rola w bliższych i dalszych rejonach polskich zainteresowań. Dlatego też nie ma bodaj w żadnym państwie europejskim sternika spraw zagranicznych, który w tym samym stopniu, co polski kierownik tego resortu, musiałby mieć stale pewność, że stoi za nim naród zwarty i silny.

Ale aby za sternikiem resortu spraw zagranicznych stał „naród zwarty i silny" musi być on poinformowany o celach i założeniach naszej polityki zagranicznej, muszą temu narodowi odpowiadać zasadnicze linie rozwojowe tej polityki. — Jeśli polityka jest tajną — naród jej nie rozumie, a jeśli nie rozumie, nie może się nią przejąć i popierać ją świadomie, zwarcie i silnie.

PROZA.

„Warszawski Dziennik Narodowy", entuzjazmujący się generałem Franco i życzący mu zwycięstwa, zawsze zapewniał, że „narodowa" Hiszpania „wyzwala się" sama, że republikanom pomagają siły obce i t. d. Wczoraj jednak organ Stronnictwa Narodowego sam zdemaskował swoie zakłamanie. Pisząc o sprawie hiszpańskiej w związku z wizytą angielskich ministrów w Rzymie, cytowane pismo nietylko stwierdza, że Włochy nader wydatnie i energicznie pomagają gen. Franco, ale także przyznaje, że pomoc ta wypływa nie z ideowych, ale z czysto imperialistycznych powodów.

Włochy robią wielkie wysiłki, by doprowadzić do zwycięstwa Hiszpanii narodowej; robią to nie tylko dlatego, że nie chcą dopuścić do zbolszewizowania Europy Zachodniej, lecz także dlatego, że pragną, by nowa Hiszpania, rozpoczynając swe nowe życie, była w ścisłym sojuszu z Włochami, boć to przecież wpłynie ogromnie na pozycję Włoch na morzu śródziemnym.

Tak z poezji wyszła proza.

S-EK.

Sowieckie zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu

PROGRAM SOWIECKICH ZBROJEŃ MORSKICH ZA 1938 R. WYKONANY

A. T. E. donosi z Moskwy: Komisarz marynarki wojennej Z. S. S. R. Frinowskij, dokonał inspekcji sowieckich stoczni wojskowych w Leningradzie, Archangielsku, Mikołajowie i Odesie. W związku z tym Frinowskij skonstatował, iż program zbrojeń morskich na rok 1938 został całkowicie wykonany i wyraził podziękowanie wszystkim, którzy się do tego przyczynili, nagradzając 30 ludzi wśród personelu poszczególnych doków nagrodami pieniężnymi.

SOWIECKA BROŃ PANCERNA

W Charkowie odbyła się uroczystość XX-lecia sowieckiej szkoły wojskowej broni pancernej imienia Stalina. Na uroczystości tej odczytano odręczne pismo Stalina do wychowanków szkoły, w którym dyktator sowiecki podkreśla wielkie znaczenie broni pancernej w przyszłej wojnie. Wychowankowie szkoły wystosowali do Stalina depeszę hołdowniczą, w której zapewniają, iż są „patriotami sowieckimi" i będą bronić granic ojczyzny przy pomocy sprawnie działającej broni pancernej.

Uroczystości 20-lecia odbyły się również w lotnictwie. Na uroczystościach podkreślano potęgę lotnictwa sowieckiego.

PIERWSZY REJS PODBIEGUNOWY NOWEGO ŁAMACZA LODÓW

Wielki sowiecki łamacz lodów „Łazarz Kaganowicz", wybudowany w stoczni w Mikołajowie przybył do Odesy, skąd w najbliższych dniach odpłynie drogą okrężną przez Morze Śródziemne do okolic podbiegunowych. Będzie to pierwszy rejs nowego sowieckiego łamacza lodów. Z tego powodu na pokładzie okrętu odbył się wiec załogi, na którym uchwalono wysłać do komisarza ciężkiego przemysłu, Łazarza Kaganowicza depeszę hołdowniczą, zapewniającą, iż załoga łamacza lodów pracować będzie w wodach polarnych, według metod stachanowskich. (ATE).



Ciekawa historia z operą syna b. szefa GPU

Opery „trockistów" nie mogą być grane zagranicą

Przed paru dniami odbyła się w Tallinie premiera opery sowieckiej „Cichy Don". Na pierwsze przedstawienie przybył prezydent państwa i szereg dygnitarzy estońskich, a także konsul sowiecki w Tallinie, który po przedstawieniu podejmował artystów, grających w tej sztuce, wystawnym obiadem. Po paru dniach dyplomatyczna placówka sowiecka przy rządzie estońskim zwróciła się do MSZ z żądaniem wydania zakazu dalszego grania opery.

Jak się dowiaduje korespondent talliński ATE, żądanie placówki sowieckiej zostało podyktowane przez Moskwę, która kompozytora wymienionej opery, syna osławionego szefa GPU, Dzierżyńskiego, uważa za trockistę.

Młody Dzierżyński w swoim czasie zbiegł z ZSSR i przebywa obecnie za granicą. Interwencja sowiecka wywołała w Tallinie zrozumiałą sensację. (ATE).

NOWE PISMO RUCHU ROBOTNICZEGO

Ukazał się pierwszy numer kwartalnika

„NA SŁONECZNE SZLAKI"

organu Robotniczego Towarzystwa Turystycznego.

Bogata treść na 26 stronach, obficie ilustrowana, tworzy piękną całość i jest najlepszym przewodnikiem dla organizacji i osób zainteresowanych turystyką i wczasami robotniczymi.

Cena egzemplarza gr. 75.

Prenumerata roczna zł. 2.

Redakcja i Administracja:

WARSZAWA, Żoliborz, ul. Krasińskiego 10 m. 81, P. K. O. 17.538.

Popierajcie nowe wydawnictwo — zgłaszając niezwłocznie prenumeratę.

Milion - zobowiązuje!

Polskie Radio wkracza w nową erę; za dzień, dwa liczba radioabonentów przekroczy MILION, liczba wielka na nasze stosunki, choć za mała w stosunku do liczby mieszkańców. Jak wiadomo, olbrzymią większość ludności stanowią chłopi, to też akcja radiofonizacji została nastawiona w kierunku **zdobycia wsi i sfer robotniczych miasta.**

Pierwszym skutecznym posunięciem była obniżka abonamentu do 1 zł. miesięcznie od detektorów. Wszyscy rozumiemy jednak dobrze, że nie chodzi tu wcale o propagandę detektorów. Powinny one już dawno być w zaniku, a ich miejsce powinien zająć **tani dobry odbiornik**, dostępny dla najszerszych warstw i przystosowany do warunków lokalnych (znaczne połacie kraju są niezelektryfikowane). To też z prawdziwym zadowoleniem należy przyjąć wiadomość o zorganizowaniu konkursu na taki odbiornik, o czym już pisaliśmy.

Trzeba jednak stwierdzić, że nawet najlepsze wyniki konkursu nie przyniosą korzyści, jeżeli **ceny lamp** pozostaną na dotychczasowym poziomie. Od kilku lat na wszystkich konferencjach prasowych mówiono o konieczności obniżki cen lamp, niestety — dyktatura kartelu trzyma nas w swym uścisku, niezbędne więc jest energiczne posunięcie władz rządowych.

Gdy lampy potanieją i na rynku ukaże się popularny odbiornik, nie trzeba będzie już tak kuszących premii (4000 zł. i po 1000 zł.!), jakie dyrekcja wyznaczyła dla „milionera" radiowego i jego sąsiadów. Wyścig do drugiego miliona odbędzie się w czasie znacznie krótszym, a w całej Polsce nie powinno być **ani jednej szkoły bez odbiornika!**

Nie trzeba dowodzić, czym jest radio w ośrodkach oddalonych od wszelkich szlaków komunikacyjnych, na dalekich krańcach Rzeczypospolitej—zwłaszcza od chwili, gdy dzięki rozbudowie i wzmocnieniu stacji regionalnych — **polskie słowo polskich stacji jest dostępne dla mieszkańców najodleglejszych powiatów.**

Wieś, która przez długie jeszcze lata nie miałaby możności zetknięcia się ze zdobyczami współczesnej kultury, dostała w postaci radia wszystko od razu: i muzykę i teatr i książkę; wiedzę podaną w popularnej formie i poznanie swego kraju ojczystego i wiadomości bieżące z całego świata. Dlatego z najwyższym uznaniem należy podnieść wysiłki zarówno Polskiego Radia, jak i wszystkich instytucji i osób, które tą drogą niosą na biedną polską wieś oświaty kaganiec.

Równocześnie podkreślamy skuteczne wysiłki w kierunku obsłużenia Polonii zagranicznej. Dziś Polacy w obu Amerykach mogą codziennie słuchać audycji nadawanych bezpośrednio z Polski. Rzewne listy nadsyłane do kraju są najcenniejszą nagrodą za udostępnienie emigracji polskiej łączności z macierzystym krajem. Korzyści płyną dla obu stron: Polak nie traci ojczyzny, a Polska nie traci obywateli.

Dziś — w jubileuszowym niejako miesiącu Polskiego Radia, gdy wchodzi ono swym milionem słuchaczy do pierwszej dziesiątki wielkich radiofonii świata, składamy trzy piękne życzenia:

dalszego rozwoju naszych stacji;

zwycięstwa nad kartelem lamp, a co za tym idzie drugiego miliona słuchaczy;

bezstronności w podawanych informacjach.

* * *

Ukazało się obszerne wydawnictwo „Radio w Polsce w latach 1935—1938" pod redakcją p. Franciszka Pawliszaka i w opr. graficznym p. Zygmunta Kosmowskiego. Jest to przegląd rozwoju polskiej radiofonii, która w tych właśnie latach uczyniła swój wielki krok naprzód zarówno w dziedzinie inwestycji, jak i liczby słuchaczy. Układ wydawnictwa jest łatwy i przejrzysty, szata bardzo piękna, wiele fotografii i wykresów. Dla miłośników radia nader interesująca lektura.

K. L.

Emil Ludwig o kulisach swych „Rozmów z Mussolinim"

Mussolini to mały dyktator

którego słowo i gwarancje nie maja żadnej wartości

W dziennikach zagranicznych ukazał się ciekawy artykuł Emila Ludwiga o kulisach jego znanej książki

„ROZMOWY Z MUSSOLINIM".

Jak wiadomo, wymieniona książka wywołała duże niezadowolenie zarówno w obozie demokracji, jak i obozie włoskich rasistów dla których niektóre ówczesne oświadczenia Mussoliniego są obecnie niewygodne. Ataki z różnych stron skłoniły Ludwiga do ogłoszenia kilku szczegółów o powstaniu tej książki.

INICJATYWĘ DO TYCH „ROZMÓW" DAŁ MUSSOLINI.

Dla mnie — pisze Ludwig — rozmowy do których przygotowałem się przez kilka tygodni, jak do wielkiej gry szachowej, były łatwiejsze do prowadzenia niż dla Mussoliniego, gdyż on wiedział o nich tylko tyle, że mu postawię około 400 pytań. Chociaż prowadziłem rozmowy po włosku, aby go utrzymać w swobodnym nastroju, spisałem je w moim ojczystym języku, po niemiecku. Gdy skończyłem rozmowy, na początku kwietnia 1932, zapytał mnie Mussolini, kiedy wygotuję manuskrypt książki. Oświadczyłem, ze za 14 dni będzie on leżał na jego biurku.

Tak się stało. W manuskrypcie, chociaż się obawiałem ogromnej ilości korektur z jego ręki, zmienił on na 213 stronicach 18 słów, t. zn. praktycznie nic. Książka została oddana wydawcy Mussoliniego Mondadoviemu do tłumaczenia.

ALE PRZEKŁAD NIE SPODOBAŁ SIĘ MUSSOLINIEMU.

Powiedział, że w niemieckim oryginale odnalazł siebie lepiej. Nakazał przeto dokonać

POWTÓRNEGO PRZEKŁADU,

który już otrzymał jego placet. Książka była szybko drukowana, jeszcze raz w arkuszach przejrzana przez Mussoliniego i przygotowana do ukazania się w czerwcu.

Kiedy już Duce pokazał arkusze książki kilku swoim zaufanym, ci byli przerażeni.

DYKTATOR POZWOLIŁ SOBIE POWIEDZIEĆ PRAWDĘ O SWYCH UCZUCIACH I MYŚLACH.

Watykan po za tym przysłał duchownego, który zwrócił Mussoliniemu uwagę na skutki jawnego wypowiedzenia swej wątpliwości w Boga i wiary w fatalizm.

Mussolini ustąpił, przywołał wydawcę i oświadczył, że

KSIĄŻKA NIE MOŻE SIĘ W TEJ FORMIE UKAZAĆ.

Wydawca tłumaczył się, że 20 tysięcy egzemplarzy zostało już wydrukowanych i oprawionych. Prasa na własne życzenie Mussoliniego zapowiedziała już ukazanie się książki. Jeśli teraz zabroni ukazania się książki, to przyjdzie ona do kraju w przekładach, czemu nie można zapobiec i wywoła tylko zamieszanie. Mussolini uznał że jest za późno, zwolnił książkę, ale zabronił wydawcy po wyczerpaniu nakładu drukowanie tego samego tekstu. Wydał polecenie, by cała prasa podała wyjątki z książki tuż po jej ukazaniu się. Wyjątki ukazały się w całej prasie włoskiej między 28 a 30 czerwca 1932. Własny organ Mussoliniego „Il Popolo d'Italia" w Mediolanie nazwał książkę „sensacyjną, aktualną i pełną znaczenia dla całego świata". Pismo to, podało w wyjątkach te właśnie ustępy, które były

NIEWYGODNE DLA WATYKANU.

Taka była zemsta za więzy, które mu kościół w tej sprawie usiłował nałożyć.

W całym rozwoju tej sprawy, w ciągu której

MUSSOLINI MUSIAŁ DWA RAZY USTĄPIĆ,

ujrzałem ograniczenie dyktatorskiej władzy i wyciągnąłem z tego swoje ironiczne wnioski.

W drugim wydaniu Mussolini skreślił jedynie około 5 stron we wskazanym przez przyjaciół i Watykan kierunku. Oczywiście, że wszystkie ustępy o Żydach (przychylne oczywiście) i antyrasistowskie zostały, gdyż wówczas Włochy nie pętały się jeszcze w ogonie „Trzeciej" Rzeszy. Mimo, że zmiany w drugim wydaniu były bardzo nieznaczne w całych Włoszech opowiadano sobie, że nowe wydanie nie jest interesujące i szukano pierwszego.

DZIŚ PŁACI SIĘ PODOBNO OKOŁO 500 LIRÓW ZA EGZEMPLARZ OWEGO PIERWSZEGO WYDANIA.

Kiedy w 1936 r. pisałem moją książkę o Nilu, radio w Rzymie i cała prasa włoska podawały sprawozdania o moich odczytach, które wygłosiłem na temat Niebieskiego Nilu. Było to na początku wojny abisyńskiej. Propaganda włoska wykorzystała wszystko, przeciw rządowi abisyńskiemu, co napisałem w tej sprawie, zanim doszło do wojny.

Nagle jednak zmieniło się wszystko, gdy się rozpoczął wpływ t. zw. „osi". Gdy się dowiedziałem, ŻE „NIL" NIE MOŻE SIĘ UKAZAĆ PO WŁOSKU,

zapytałem listownie Mussoliniego, czy rzeczywiście jestem zabronionym we Włoszech autorem, po ukazaniu się moich 11 książek w wielu wydaniach w tym kraju. Mussolini kazał mi odpowiedzieć 13 lipca 1937 r., że przeciwnie, książka moja może się ukazać

„COLLA MASSIMA AUTORISAZIONE",

(z najwyższą zgodą). Mój wydawca potwierdził mi. Nagle jednak, WBREW OBIETNICY MUSSOLINIEGO, ZABRONIONO WYDAWCY DRUKOWANIA KSIĄŻKI.

Z obu wypadków widać, że Mussolini musiał zmienić własną decyzję.

Dziś musiał nawet uwierzyć i w „naukę" rasistowską, którą w rozmowach ze mną i przy innych okazjach

ZAWSZE TYLKO WYSZYDZAŁ.

Dziś musi nawet występować przeciw Żydom, podczas gdy w „Rozmowach"

WYPOWIADAŁ SIĘ Z PODZIWEM O DUCHU MARKSA I LASSALLEA,

a Rathenaua nazwał jedną z najbystrzejszych głów europejskich. Podkreślił zasługi włoskich Żydów i chwalił ich jako „lojalnych obywateli". A gdy go w ostatniej rozmowie zapytałem, co sądzi o rasizmie i czy uznaje, że istnieje rasą łacińską, odpowiedział żywo:

— POWIEDZIAŁEM JUŻ PANU PRZECIEŻ, ŻE NIE MA RASY! TO JEST ILUZJA DUCHA, UCZUCIE!

— Wobec tego możnaby sobie wybrać rasę? — zapytałem.

— Można — odpowiedział.

Wyznaję, że nie byłbym podjął „Rozmów" z Mussolinim, gdybym był przeczuł dalszy ciąg. A jeśli on wówczas zmienił 18 słów w naszych rozmowach, to ja teraz zmieniam tylko jedno. SĄDZIŁEM, ŻE JEST WSZECHMOCNY W SWOIM KRAJU. TEN PRZYMIOTNIK BYŁ BŁĘDNY.

Sowiecka Akademia Nauk

zostanie gruntownie „odnowiona"

W Akademii Nauk ZSSR. czynione są obecnie przygotowania do wyborów nowych członków akademii. Po systematycznych „czystkach" wśród uczonych sowieckich wiele katedr i instytutów naukowych pozostaje bez kierownictwa, wobec czego wyłoniła się konieczność wyborów 59 członków rzeczywistych akademii i 100 członków korespondentów. Wybory odbędą się w końcu stycznia na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu akademii nauk. Obecnie ustalane są listy kandydatów i badane są ich życiorysy oraz prawomyślność polityczna.

Hiszpański numer

„Les Nouvelles Littéraires"

W chwili, gdy oczy całego cywilizowanego świata patrzą ze zgrozą na bandyckie wyczyny lotników faszystowskich w Hiszpanii, niszczących bezcenne dzieła sztuki i zabytki półwyspu Iberyjskiego, redakcja „Les Nouvelles Littéraires" postanowiła przypomnieć swym czytelnikom o tych wszystkich arcydziełach, znajdujących się po obu stronach frontu hiszpańskiego. Wydany numer hiszpański „Les Nouvelles Littéraires", przynosi całą skarbnicę niezwykle źródłowego i ciekawego materiału, dotyczącego kultury, literatury i sztuki hiszpańskiej. Do najciekawszych artykułów należą: Elie Lamberta, dyrektora biblioteki sztuki i archeologii przy uniwersytecie paryskim, studium nad średniowieczną architekturą hiszpańską, Pawła Guinarda, dawnego dyrektora Instytutu Francuskiego w Madrycie, studium o malarstwie hiszpańskim, Jana Baruzi, profesora Collège de France, studium o mistykach hiszpańskich, wreszcie reportaż Emila Dermenghem'a p. t. „Tańce religijne", przynoszący wiele ciekawych szczegółów z tego tradycyjnego zwyczaju, nieznanego — poza południową Francją — innym narodom europejskim.

Nowości literackie

Węgry nie uznają pseudonimów

Jak podają z Budapesztu, węgierskie ministerium kultury przygotowuje obecnie projekt ustawy, według której węgierscy artyści nie będą mieli prawa występować za granicą pod pseudonimami lub z cudzoziemska brzmiącymi nazwiskami, a jedynie pod własnymi, węgierskimi nazwiskami.

Pożyteczne katalogi

Celem ułatwienia pracy księgarniom sortymentowym, a zarazem dla wygody nauczycielstwa i samej młodzieży oraz dla informacji rodziców i wychowawców zostały wydane staraniem Związku Księgarzy Polskich dwa katalogi: jeden z nich obejmuje wszystkie książki, stanowiące lekturę obowiązkową dla uczniów i uczennic szkół powszechnych oraz gimnazjów, a drugi — dla liceum. Dzięki tym katalogom, które można otrzymać w każdej lepszej księgarni, rodzice mogą doskonale zorientować się, jaki materiał mają ich dzieci do przerobienia w ciągu roku szkolnego i sami pokierować lekturą domową swych dzieci w myśl programu szkolnego.

Hermetyczne okładki książki we Francji

Ostatni numer „Przeglądu Księgarskiego" podaje ciekawą innowację, jaką zauważono niedawno na rynku francuskim. Oto w handlu księgarskim ukazały się książki w nowym rodzaju oprawy. Książkę obejmuje dokładnie okładka skórzana, zamykająca się na zamek błyskawiczny. Księgarze twierdzą, że ten rodzaj oprawy przyczyni się do lepszej konserwacji książek, które nie będą się kurzyły i nie ulegną zniszczeniu na skutek zbutwienia papieru.

Na podbój biegunów

Wielkie zainteresowanie budzi na paryskim bruku ostatnia książka Roger Vercel'a „A l'assaut des Pôles". Przedstawione zostały w niej dzieje wszystkich wypraw biegunowych, tak do bieguna północnego jak do Antarktydy. W szczególności omówione zostały wyprawy Cooca, Schackletona, Scotta, Nansena, Peary'ego, Amundsena, Byrda i Charcot'a. Wartoby również i u nas zainteresować się przekładem tej książki, dodając w zakończeniu historię polskich badań polarnych przeprowadzonych przez Centkiewicza, Kosibę i innych.

„Nagroda Południa" dla autorki „Przeminęło z wiatrem"

Margaret Mitchell, autorka sensacyjnej książki „Przeminęło z wiatrem" (ukazała się ona również po polsku) otrzymała przed kilku dniami, po raz pierwszy w tym roku przyznaną, „Literacką Nagrodę Południa". Nagroda ta ustanowiona została przez „Florida Library Association" ku czci Carla Bohnenbergera, zamordowanego przed dwoma laty bibliotekarza. Nagrodę tę według statutu otrzymać może jedynie pisarz amerykański pochodzący z Południa. Będzie ona przyznawana co dwa lata i wręczana na specjalnym bankiecie, zorganizowanym przez „Southeastern Library Association" w Atlanta.

Sfałszowany list Napoleona

Do kustosza muzeum pamiątek po Napoleonie, znajdującego się w Luwrze zgłosił się w tych dniach pewien osobnik z listem Napoleona, pisanym rzekomo po bitwie pod Waterloo. Kustosz zwrócił się o opinię do „rzeczoznawcy", który uznał „autentyczność" listu, wobec czego oddawcy wypłacono sumę kilkudziesięciu tysięcy franków. Obecnie po szczegółowszym badaniu okazało się, że list jest sfałszowany.

Pierwsza drukowana książka ukazała się w Moskwie przed 375 laty

Rząd sowiecki powołał specjalny komitet, celem uczczenia 375-letniej rocznicy wydania w Moskwie pierwszej drukowanej książki. Rocznica ta obchodzona będzie 1-go marca r. b. Pierwszą drukarnię w Moskwie, która wówczas była stolicą cesarstwa moskiewskiego założył drukarz ze Lwowa — Iwan, syn Fiedora, który wyemigrował do Moskwy. Wydrukował on wówczas książkę religijną „Apostoł". Cztery egzemplarze ego rzadkiego wydania pierwszego druku moskiewskiego są przechowywane w muzeach moskiewskich.

Skradziono zabytkowy egzemplarz „Małego Lorda Fauntleroy"

Bennet Book Studios w New Yorku podaje do wiadomości, że z wystawy skradziono egzemplarz pierwszego wydania słynnej książki „Little Lord Fauntleroy", jednego z najbardziej wzruszających utworów w literaturze angielskiej. Książka była podniszczona, ale miała wielką wartość historyczną; posiadała bowiem liczne dopiski autora, jak również jego autograf. Wydawnictwo wyznaczyło nagrodę pieniężną za odnalezienie skradzionej pamiątki.

Sobieski z odsieczą wiedeńską
Rok 1683



OBRAZ PRZEZNACZONY NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ W NOWYM JORKU.

Konfederacja warszawska w r. 1573
uchwala wzajemną tolerancję wyznań religijnych



OBRAZ PRZEZNACZONY NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ W NOWYM JORKU.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR FABRYKI.

W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł groźny pożar w zakładach szamotowych w Rogozińskim (koło Będzina).

Spłonęły 3 hale fabryczne wraz z nagromadzonym materiałem. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych. 200 robotników utraciło pracę wskutek pożaru.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MAJSTRA ELEKTROWNI.

Majster elektrowni miejskiej w Przemyślu, Jan Huk, wyłączając przewody w komorze wysokiego napięcia, dotknął przewodów o napięciu 6 tys. wolt i zginął na miejscu. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo porażenia prądem nie można mu było nawet natychmiast pośpieszyć z pomocą. Ciało jego zostało zupełnie zwęglone.

UCZEŃ RATUJĄC KOLEGĘ, SAM UTONĄŁ.

W stawie w Chorzowie na t. zw. Pniakach, utonął 9-letni uczeń Józef Wróblewski. Wróblewski wyszedł rano z domu do szkoły i przed udaniem się na lekcje poszedł z kilkoma kolegami na ślizgawkę na pobliski staw. Podczas ślizgania się załamał się lód pod 10letnim Józefem Osmańczykiem, któremu koledzy, a m. in. Wróblewski, pośpieszyli z pomocą. Nagle pod Wróblewskim lód się załamał i chłopiec utonął. Osmańczyka wyratował 16-letni Gerhard Siedlaczek.

SKAZANIE MŁODOCIANEGO MORDERCY.

Przed toruńskim Sądem Okręgowym rozegrał się epilog zabójstwa robotnika w lesie Nielubia, w pow. wąbrzeskim, Michała Góreckiego. Górecki wybrał się, wraz ze swym przyjacielem, Bernardem Szynkiewiczem, do lasu na grzyby. W lesie natknęli się na 15-letniego syna leśniczego, Ernesta Siebenhaara, który, ujrzawszy ich, wymierzył z fuzji i, mimo że ci poczęli z lasu uciekać, dał kilka strzałów. Górecki został śmiertelnie ranny i zmarł w szpitalu. Oskarżony Siebenhaar twierdzi, że wziął robotników za złodziejów i dlatego strzelał. Sąd skazał go na osadzenie w domu poprawczym do czasu dojścia do pełnoletności.

UJĘCIE GROŹNEGO PRZESTĘPCY

Posterunkowi P. P. ze Szczebrzeszyna, pow. zamojski, natknęli się we wsi Topólcza na niebezpiecznego przestępcę Jana Klika, poszukiwanego listami gończymi. Klik na widok policji rzucił się do ucieczki i na wezwanie policjantów nie zatrzymał się. Posterunkowi użyli broni palnej, raniąc go dwukrotnie. Rannego ujęto i umieszczono w szpitalu pod eskortą.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z FURMANKĄ.

Na szosie w Gorzycach zderzył się samochód osobowy, kierowany przez Józefa Grodę z Wodzisławia, z nieoświetloną furmanką, jadącą lewą stroną szosy. Wskutek zderzenia samochód został rozbity, przy czym od odłamków szkła otrzymał ciężkie okaleczenia szofer Antoni Widenko. Rannego szofera odwieziono do szpitala.

PROCES KOMUNISTYCZNY

Przed Sądem Okręgowym w Równem stanęło 10 mieszkańców okolicznych wsi pod zarzutem prowadzenia akcji komunistycznej. Zostali oni skazani na 2 do 10 lat więzienia, oraz na utratę praw obywatelskich na okres lat 10-ciu i poddani pod dozór policyjny na lat 5.

RADIO — odbiorniki czołowych marek na długoterminowe spłaty

FOTORIS

Marszałkowska 125 Tel. 279-10 i 509-13

Fachowa obsługa. Na telefoniczne żądanie bezpłatna demonstracja w domu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WALNE ZEBRANIE WARSZAWSKICH PIŁKARZY.

Doroczne walne zebranie warszawskich piłkarzy upłynęło na ogół w harmonijnej i spokojnej atmosferze. Na ogólną liczbę 134 głosów było reprezentowanych zaledwie 53. Przewodniczy sprawnie dyrektor Stanisław Frenkel wybrany przez aklamację. Po odczytaniu protokółu z zeszłorocznego walnego zebrania prezes WOZPN płk. Rudolf wręczył dyplomy klubom za pierwsze miejsce w Lidze okręgowej oraz w klasach A, B i C oraz juniorów. Poza tym puchar im. dr. Michałowicza za grę najbardziej poprawną otrzymała Skra. Na czele nowego zarządu stanął znowu płk. Rudolf.

Wybory uzupełniające do zarządu przyniosły sensację w postaci powrotu po 2-letniej przerwie na stanowisko prezesa okręgu zasłużonego dla piłkarstwa krakowskiego gen. Bernarda Monda, którego wybór przeszedł przez aklamację.

ŚLĄSK ZA ZNIESIENIEM WŁADZ LIGI.

W Katowicach odbyło się doroczne walne zgromadzenie śląskiego okręgowego związku piłki nożnej przy udziale delegatów 85 klubów, którzy dysponowali 223 głosami.

Po zagajeniu obrad przez prezesa okręgu insp. Żółtaszka delegaci poszczególnych klubów zabierali głos krytykując niektóre poczynania władz okręgowych, a przede wszystkim wydziału gier i dyscypliny. Atakowano również kapitana okręgu z racji poniesionych porażek przez Śląsk ze Lwowem 1:7 i Śląskiem Opolskim 3:5.

Po udzieleniu absolutorium uzupełniono skład zarządu przy czym wylosowani do ustąpienia członkowie zarządu zostali ponownie wybrani.

Na zebraniu debatowano również nad wnioskiem zniesienia władz Ligi. Wniosek został przyjęty.

GEN. MOND ZNOWU NA CZELE KRAKOWSKICH PIŁKARZY.

W Krakowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie krakowskiego okręgowego związku piłki nożnej.

Po sprawozdaniach udzielono absolutorium zarządowi następnie uchwalono preliminarz budżetowy.

ZAGŁĘBIE PROPONUJE STWORZENIE CENTRALNEGO OKRĘGU PIŁKARSKIEGO

W Sosnowcu odbyło się walne zebranie okręgu piłkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego, przy udziale delegatów 42 klubów Zagłębia i podokręgu częstochowskiego. Z ważniejszych wniosków na uwagę zasługuje wniosek o utworzenie Centralnego Okręgu Piłkarskiego, który obejmowałby podokręgi radomski i kielecki. Z wnioskiem tym okręg zagłębiowski wystąpi na walnym zebraniu P. Z. P. N.

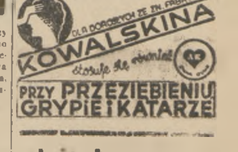
LWÓW DOMAGA SIĘ WYDANIA HISTORII PIŁKARSTWA POLSKIEGO

Doroczne walne zgromadzenie lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej stało w roku bieżącym na niskim poziomie. Większą część walnego zgromadzenia poświęcono wnioskom. W szczególności uchwalono podwyższyć okres określenia zawodnika w razie przejścia z klubu do klubu z 12-tu do 24-ch miesięcy, domagać się od P. Z. P. N. wydania historii piłkarstwa polskiego z uwzględnieniem wszystkich okręgów i klubów.

ŁÓDŹ WYSTĄPI O KARENCJE DLA PIŁKARZY

W Łodzi odbyło się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zebranie to wywołało minimalne zainteresowanie. Dyskusji nad sprawozdaniem z działalności zarządu nie było. Zarząd otrzymał absolutorium.

Jedyną sprawą, zasługującą na uwagę było uchwalenie wniosku na walne zebranie P. Z. P. N. o wprowadzenie na r. 1939 karencji dla graczy na wzór roku 1936.

Proszek od BÓLU GŁOWY


Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. Zofia Jaworska wpłaca za prenumeratę „Gromady" zł. 2 i wzywa tow. tow.: Sokołowską Stanisławę, Latoniową Krystynę, Thieme Marię, Majkowskiego Stanisława, Dzięgałę Franciszka i Bukowskiego Ludwika.

Tow. Kucharski wpłaca zł. 2 i wzywa tow.: Wilczyńską Zofię, małż. Gumplowiczów, Zmorzyńskiego Henryka, Smugę Adama, Kuliczkowskiego Jana i Górkę Jerzego.

Tow. Natalia Kania wpłaca zł. 2 i wzywa kol. kol. Pokorskiego Jana, Halucha Tadeusza, Halucha Franciszka z Borysławia, Wojewodę Wojciecha, Rymaszewskiego Jerzego, i Wawrzyńską Wandę.

Tow. H. Łętowski wpłaca zł. 2 i wzywa tow. tow.: L. Komerinera, Malinowskiego i Drzewieckiego.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 19 stycznia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „W taki muzyki" dla szkół. 11.15 Orkiestra — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pog. 15.15 Kłopoty i rady: „Wszystko dla mojego dziecka". 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gosp. 16.20 Spółdzielczość — odczyt dla liceów — wygł. Stanisław Thugutt. 16.40 Chór męski. 17.00 Gościnę ziemowi — pog. 17.10 Polski Kwartet Smyczkowy. 18.00 Aud. dla młodz. wiejskiej. 18.30 Muz. ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.35 Aud. inform. 21.00 „Pochodnia wieków", „Święty Tomasz z Akwinu". 21.30 Pieśni w wyk. Janowskiego. 21.50 Muz. tan. — płyty. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela.

WARSZAWA II: 14.00 Sekstet Kazimierza Bleschke. 15.00 Rozmaitości muzyczne — płyty. 15.54 Utwory symf. Rimskiego - Korsakowa i Skriabina — płyty. 16.40 Wiad. sportowe i Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Jadwiga Janecka (fortepian). 17.10 W wypożyczonym fraku — reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. — płyty. 21.05 Muz. tan. — płyty. 21.35 „Camone" — odczyt. 21.50 Fragmenty oper Mascagni'ego — płyty. 22.50 Muz. tan. z dancingu.

PIĄTEK, 20 stycznia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Stanisław Staszic" — słuchowisko dla dzieci starszych w opr. Benedykta Hertza. 11.25 Chór (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.00 „Na szerokim świecie" — dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Polskie utwory fortep. w wyk. St. Chojeckiego. 17.00 Niebezpieczeństwo elektryczności — pog. 17.10 Arie i pieśni w wyk. Stani Zawadzkiej (sopran). 17.35 „Mało znane bogactwa C. O. P." — reportaż. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Aud. dla wsi. 18.20 „Pan Twardowski w Ablsynii i na księżycu" — humoreska. 18.55 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. inform. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symf. z Filharmonii Warsz. pod dyr. M. Mierzejewskiego i Mikołaj Orłow (fortepian). 23.00 Muz. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II. 14.00 Muz. salonowa w wyk. zespołu Stefana Rachonia. 15.00 Melodie kubańskie i murzyńskie — koncert rozrywkowy z płyt. 15.55 „Das Wohltemperierte Klavier" Jana Sebastiana Bacha. Gra Edwin Fischer (płyty). Preludia i fugi. 16.40 Wiad. sportowe i parę informacji. 16.50 Lekkie piosenki śpiewa Zbigniew Rawicz. 17.10 Hodowla zielonej jarzyny w domu. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 20.00 Koncert symf. Filharm. Warsz. 21.00 Mozart: Ludwik Kurkiewicz i Teofil Rudnicki — klarnety, Bazyli Orłow — fagot. 21.20 „Spór o metaforę". 21.35 Muz. tan. (płyty). 22.30 Rec. śpiewaczy Zofii Maselskiej. 22.55 Fragmenty baletowe z oper (płyty).

Odpowiedzi Redakcji

R. D. Warszawa, S. G. [illegible] Wiersze nie nadają się do druku.

Wład. Mikosz, Kraków: Listu Pana wydrukować nie możemy.

Zygmunt Apel: Artykułu nie możemy wydrukować.

Jadwiga T. Białystok: Skargi ogłosić nie możemy. Publiczne ujawnianie prywatnych spraw nie może przynieść korzyści ani Pani, ani dziecku.

Antoni Z. Kraków. Jeżeli przeciwnicy „walczą" z nami za pomocą kiepskich wierszyków, nie chcemy ich naśladować.

Tabela wygranych

11 dzień ciągnienia IV klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Po 50.000 zł. — 84574

25.000 zł. — 20396 128730

10.000 zł. — 59856 100204 106160 127279

5.000 zł. — 6599 9797 68115 100168

2.000 zł. — 402 646 16650 30211 45620 61945 55090 67962 68481 75352 84167 90963 132147 146095 158053 159638

1.000 zł. — 4338 5027 6036 6125 7424 9745 15398 19410 35144 35956 38863 44816 53936 55867 75843 77366 87139 92020 92560 98751 120832 148675 149054 155382

53083 206 349 493 774 829 89 974 85 54009 99 176 266 93 326 541 85 667 822 64 957 55017 430 703 26 56103 283 345 51 82 546 57174 250 98 420 74 77 506 664 58021 223 342 79 412 25 539 619 28 750 918 45 59182 84 268 370 86 88 588 765 859 929 60030 74 99 115 43 234 338 436 548 60 732 40 68 90 61149 266 304 451 82 585 69 676 895 984 62065 145 391 81 546 744 867 934 63108 332 52 65 416 518 32 634 39 76 871 959 64027 181 83 217 42 391 411 83 549 728 870 65058 76 263 82 308 40 400 31 54 585 613 726 829 66040 55 263 376 519 607 831 978 67049 390 401 78 570 725 870 86 960 68077 255 311 95 96 464 66 592 96 884 69090 246 49 88 527 84 601 706 28 865 84 958.

70262 444 49 522 84 915 71040 72 106 23 256 87 536 55 93 639 51 783 920 74

Aby wygrać — trzeba grać, a jak grać — to u KAFTALA!

Katowice, Dyrekcyjna 2.

LOSY DO IV-ej KLASY SĄ JESZCZE DO NABYCIA

PO 250 ZŁOTYCH.

41 239 390 423 78 531 33 86 614 58 768 807 41 88 911 1027 69 533 652 79 956 2070 109 36 274 889 690 769 802 24 99 3098 230 318 455 501 17 805 40 4020 60 160 69 86 491 527 87 607 5105 217 437 503 608 18 850 6099 165 210 14 421 79 385 824 980 7073 220 71 464 557 726 43 55 811 79 8134 569 634 88 759 864 925 9049 268 414 15 87 684 766 861 62 71 10023 137 255 446 75 87 529 696 794 841 11035 104 296 307 419 567 825 99 957 79 12137 55 278 91 319 426 520 621 35 738 13046 85 125 29 366 368 441 81 539 80 664 99 859 88 913 87 14034 54 144 62 [illegible] 247 491 99 624 825 57 15088 273 90 369 476 577 712 76 864 939 16013 73 126 322 54 662 826 17006 173 77 220 328 33 499 552 94 704 851 919 75 87 18050 72 253 255 410 58 590 712 807 969 19297 347 514 790 802 46 90 959 80.

20158 310 505 57 73 618 89 804 919 59 21076 151 295 313 411 629 910 16 57 22128 33 227 58 365 403 63 655 724 61 63 320 23061 293 363 406 515 44 750 912 24005 23 390 430 42 45 529 31 84 621 [illegible] 25221 393 417 31 88 636 738 59 803 934 39 26088 172 412 594 694 807 907 12 25 27050 215 91 410 644 883 941 87 28046 75 141 220 321 412 40 68 542 82 722 35 807 67 75 29193 219 22 30 317 36 52 401 69 614 70 769 93 871 72 30012 288 326 30 459 589 629 82 821 84 906 31144 235 353 70 77 627 748 893 975 32000 32 50 317 54 964 33060 70 125 227 84 612 54 63 913 34035 114 26 217 319 569 620 51 711 52 92 850 63 961 35176 280 86 568 83 [illegible] 36119 317 508 640 77 90 702 39 [illegible] 37055 61 75 137 72 87 245 91 329 641 67 861 67 [illegible] 38054 57 56 132 40 76 399 410 518 68 89 94 747 74 890 975 39023 73 115 42 229 316 413 697 976.

40135 255 60 63 313 49 456 315 64 752 [illegible] 41100 92 361 425 73 868 960 74 43003 44 178 269 374 414 718 44 923 45095 127 91 268 409 71 90 527 33 79 654 96 714 21 866 79 967 91 46036 107 59 336 418 554 73 704 52 79 823 79 970 47061 188 223 74 312 414 18 640 704 48012 32 113 251 466 525 621 82 727 36 849 929 52 91 49226 356 95 97 466 77 507 667 85 731 970 50051 65 79 147 218 21 39 322 571 616 75 735 84 863 932 51003 83 124 [illegible]

85 72316 27 407 30 59 508 58 701 864 94 955 73020 26 120 441 617 730 947 74055 378 422 25 67 504 15 38 747 83 807 28 88 936 47.

75201 8 854 466 559 683 76107 345 62 86 443 84 500 30 48 761 831 77076 100 3 271 326 587 663 48 769 72 855 57 84 78015 111 458 96 594 613 28 89 860 68 88 79052 136 85 212 87 357 526 808 866 80047 58 128 317 620 75 98 808 42 81009 133 88 340 65 422 29 68 547 48 83 96 [illegible] 562 85 709 50 864 953 69 81 83049 102 215 407 587 751 866 84010 221 437 74 522 646 28 89 911 87140 235 44 567 683 868 88018 33 62 264 484 509 678 762 882 918 75 89366 408 672 86 752

90115 80 424 33 41 57 710 828 853 91038 99 142 43 276 333 606 28 700 60 860 961 81 92044 68 233 60 377 87 729 72 812 939 92 93035 82 128 445 704 86 88 967 84 97 94098 214 42 538 733 87 95411 572 83 624 38 705 891 96015 74 192 93 257 523 929 97094 566 493 607 43 56 849 912 98027 66 162 411 96 534 79 659 636 78 90 907 48 62 99031 95 226 71 406 95 619 80 894 906 57

100059 344 49 416 22 774 [illegible] 859 101250 362 403 661 810 938 102003 20 275 564 810 915 75 103471 611 702 12 73 825 38 903 45 87 104005 [illegible] 587 738 85 989 105108 21 44 334 420 21 546 604 69 711 894 106026 71 81 387 410 972 [illegible] 107062 324 75 76 77 468 72 931 108010 29 110 50 241 52 87 424 731 819 61 [illegible] 20 432 611 [illegible] 721 841 53 904 24

110000 12 73 261 514 18 674 76 912 111162 74 626 82 817 112247 440 528 657 748 828 66 94 113050 83 462 539 817 33 77 114270 579 848 47 55 115028 34 100 17 342 416 673 746 833 116037 61 114 862 487 740 117383 430 649 814 66 118105 259 90 394 433 55 62 68 648 763 832 933 [illegible] 119005 94 245 73 362 629 717 [illegible] 917 24 33 120006 180 482 89 91 317 632 705 826 27 55 919 28 [illegible]

715 28 34 60 804 97 92 974 98 123139 355 98 475 523 743 93 124216 462 522 675 700 3 90 830 37 125152 76 216 30 64 310 571 631 750 819 45 985 126027 143 90 225 40 53 627 715 80 68 86 850 911 127088 [illegible] 787 876 87 128089 109 63 224 457 79 685 91 129057 184 212 280 599 677 945 96

130087 116 208 47 398 908 97 96 623 131212 14 335 52 545 741 132049 168 80 232 45 54 335 578 672 133017 104 20 25 51 89 206 484 528 695 733 55 966 134205 69 418 59 525 651 73 728 135125 283 325 28 88 501 [illegible] 95 731 848 92 942 136060 168 213 45 318 524 664 825 40 [illegible] 137125 286 88 339 89 515 41 71 642 789 138156 96 267 442 506 630 [illegible] 785 873 91 139030 281 95 577 [illegible] 28 814 140055 57 198 205 316 416 17 61 75 81 572 601 4 770 855 141242 312 414 585 607 49 77 862 [illegible] 154 380 527 694 732 856 921 44 47 [illegible] 442 49 86 89 512 66 749 68 [illegible] 366 932 33 144316 557 81 815 44 [illegible] 145068 101 390 486 532 39 807 916 90 146298 821 511 38 74 607 92 706 65 96 846 147117 71 247 172 404 14 587 98 605 746 906 148000 6 148 394 457 738 95 869 953 149060 156 215 48 361 66 415 583 676 984

150164 65 219 815 46 421 554 56 621 55 725 833 95 825 29 30 51 89 151035 104 93 246 49 71 96 385 627 99 716 805 933 152219 346 402 66 520 42 853 913 19 153145 309 42 70 420 78 671 99 785 808 48 154245 82 323 459 86 509 746 881 211 97 155536 734 156021 171 205 800 19 45 [illegible] 95 429 62 595 629 932 157190 [illegible] 455 554 675 862 907 158070 181 412 41 544 706 816 90 973 159227 [illegible] 955 61 80

70 [illegible] 642 844 69167 96 258 70127 76 751 71120 66 372 544 874 72047 127 339 469 666 73659 76 916 74014 456 627 804 12 48

75172 503 42 720 76566 76 771 849 93 77698 704 78003 31 57 135 227 563 875 928 65 79394 740 71 86 856 80215 81018 128 513 30 35 683 790 842 82005 83241 88 302 36 797 84049 396 525 615 721 819 966 85238 615 86154 390 96 576 87138 99 643 856 89035 922 47 90243 53 357 515 645 68 980 91055 810 943 92114 413 535 615 93165 791 821 94073 123 73 86 474 95 950 95016 193 44 68 462 559 93 96008 139 217 26 531 720 805 97150 207 831 400 518 36 862 98187 215 30 43 416 46 617 58 99383 529 632 100474 611 743 101330 530 818 102027 32 101 81 464 71 756 839 103038 434 311 716 104034 419 876 105364 508 603 764 106067 138 266 73 413 42 636 84 703 107906 108803 109064 116 201 339 402 110242 716 82 368 111075 112217 21 92 113952 114678 115242 87 368 752 978 116705 850 117033 409 617 912 118283 339 847 119058 313 34 456 787 120035 199 661 864 121044 302 450 64 651 65 122019 531 679 877 123135 514 654 787 124045 456 765 125183 275 300 732 39 74 126065 95 220 795 127094 174 282 310 804 10 128026 48 96 119 41 76 204 56 63 740 916 52 129120 253 88 359 71 845 51 130243 404 29 58 723 925 131235 693 792 990 132178 85 400 77 615 734 884 133061 217 614 76 79 134123 25 395 614 76 79 135085 100 234 383 419 72 797 951 137771 862 905 138162 92 600 737 60 821 976 139003 37 161 95 224 74 301 65 578 75 140308 94 141156 262 898 142271 309 612 143250 485 557 725 832 144235 98 389 92 443 616 38 727 [illegible] 145315 [illegible] 146191 [illegible] 611 148096 284 360 638 742 951 149288 848 960 150290 353 489 569 897 976 151055 79 228 388 152127 263 319 487 153032 50 247 72 313 611 841 995 154016 224 583 794 155370 466 615 795 881 156352 682 917 157114 42 442 708 879 95 158115 222 69 393 471 69 593 159363 556 698 783

25173 286 687 781 837 26833 63 27099 161 240 76 467 503 12 785 60 28197 322 40 54 562 69 613 798 857 90 29011 34 133 424 709 919 30007 114 495 658 760 826 910 31234 365 497 674 766 856 32224 390 653 785 851 956 33145 370 92 508 729 34321 436 513 45 87 36002 575 764 868 37021 526 689 971 38214 45 65 366 527 861 39280 81 646 861 921 40135 361 83 392 444 892 41304 418 748 983 42155 345 443 599 43055 220 454 58 531 935 44079 99 396 580 648 76 763 855 45485 574 46027 137 72 407 576 785 847 47168 230 564 741 803 941 48344 873 950 49231 309 436 554 709 817 50138 498 567 839 51163 270 310 75 927 52310 42 436 869 952 53023 165 650 728 54159 996 55057 213 468 566 902 56190 618 72 970 57466 528 31 898 58071 212 86 362 409 708 21 59070 196 561 60034 808 61070 62305 63177 507 786 894 64402 816 65141 232 319 58 563 634 50 838 937 66054 459 645 735 913 79 67019 178 260 548 691 68192 94 288 755 815 959 69579 702 811 77 70161 211 46 51 495 46 54 902 71155 247 384 449 55 510 72272 83 604 791 73323 24 831 74397.

76326 404 612 864 970 81 76182 512 88 97 77298 367 87 611 787 63 833 77 959 70 78004 267 368 77 400 745 898 79095 421 480 97 994 80068 288 339 54 81198 551 965 82183 495 764 863 947 57 83044 437 817 84041 309 518 735 983 85042 911 86052 126 302 504 504 54 823 87546 698 88111 240 603 89258 619 90184 249 329 573 757 66 91563 765 800 92108 16 317 418 93402 594 94406 71 736 64 988 95075 424 798 96437 577 765 97428 673 944 98183 [illegible] 745 99185 268 432 512 626 705 45 97

100378 618 101284 524 911 102264 103271 359 439 104838 782 105172 220 318 106018 262 462 600 20 95 84 107738 45 909 108158 60 590 900 109935 451 728 79 986 110245 728 111637 112231 894 724 933 113992 962 115587 206 14 95 669

Łatwo wygrasz, grając w kolekturze

WROCŁAWSKIEGO

TARGOWA 57 | PL. 3-ch KRZYŻY 12

III ciągnienie

PO 250 ZŁOTYCH

[illegible] 79 5761 6113 401 680 7056 67 442 58 506 740 8045 342 79 486 653 794 899 988 9039 398 556 90 10004 163 216 18 60 405 10 69 718 11328 700 12029 804 58 13270 732 14151 73 265 729 987 15011 159 95 328 523 979 16116 420 676 789 847 71 17095 544 836 40 858 18404 501 691 95 19014 23 729 63 915

20044 49 139 352 4995 641 731 942 21029 40 47 77 607 759 848 934 22042 120 264 488 89 552 825 23290 323 24000 148 236 25007 27 142 237 88 543 48 92 620 37 991 26171 249 77 403 634 857 27074 318 478 83 524 [illegible] 776 28556 664 878 29125 91 418 [illegible] 30203 494 674 833 91 31207 22 751 848 97 32134 234 613 702 72 805 33181 281 364 410 90 34258 338 66 35014 206 493 697 36228 91 409 599 672 784 37276 315 401 21 67 643 53 821 64 78 38071 840 39040 44 274 549 613 14 719 40 848 79

40023 302 468 606 49 41172 340 94 469 51 876 42004 246 327 [illegible] 510 942 43072 208 604 94 44087 214 302 45762 6108 666 75 708 47462 97 48046 95 321 438 96 515 615 753 825 49370 440 765 906 83

50120 97 200 42 464 73 849 51257 628 860 52561 605 27 744 804 [illegible] 951 53133 70 275 97 98 500 54005 587 614 715 945 55054 74 102 2 219 599 732 68 56125 819 420 25 82 500 691 824 57012 74 218 434 96 79 67 76 58045 225 353 84 59055 1288 524 696 60038 239 714 817 57 976 61008 102 222 337 583 62276 345 751 888 964 63217 380 601 6411 465 701 32 [illegible] 361

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

80.000 zł. — 80483

10.000 zł. — 73288

5.000 zł. — 7412 9139 21197 36488 120935 161887

2.000 zł. — 4204 16203 24654 29236 31652 35770 [illegible] 59237 76231 81301 [illegible] 92774 95585 97448 117139 130210 135998 138775 139838 149937 [illegible]

1.000 zł. — 5535 9397 9691 15543 15612 33426 [illegible] 55975 58578 [illegible] 75865 83188 [illegible] 91624 [illegible] 102606 104122 107800 111890 113950 116096 117712 118656 122841 130182 132461 135044 142374 142743 149209 151970 153277 153944 154808 155117 158288 159810

116259 95 350 672 117078 185 287 327 421 35 668 753 916 68 118171 93 370 502 671 822 85 964 89 119277 90 429 82 541 120093 333 565 [illegible] 121068 446 633 786 976 122611 89 816 997 123029 41 82 859 955 124171 296 520 74 909 87 91 125332 72 587 682 771 94 126038 50 285 97 377 614 851 943 73 127141 481 681 681 128122 682 702 129114 17 246 462 562 675 816 970

130282 708 1310009 109 484 656 782 132153 234 488 539 76 623 61 771 9 133197 466 603 737 825 134046 208 361 707 857 909 48 135248 570 [illegible] 725 136032 97 164 236 674 831 137059 83 138 218 82 582 645 833 138158 226 342 535 658 139019 247 86 677 708 13 917 140272 489 600 701 850 917 141204 32 55 564 903 8 142878 436 93 143667 992 144090 302 40 79 722 77 848 145099 428 [illegible] 882 928 146101 256 317 423 538 679 762 67 870 147085 100 772 937 148189 536 616 784 149702 84 849

150520 81 648 923 45 151216 407 99 847 152171 439 47 51 967 92 153301 57 421 154102 655 76 728 155218 520 156214 86 570 623 88 775 812 157229 728 920 158754 948 159156 467 590 881

PO 250 ZŁOTYCH

1087 214 54 472 916 2386 531 613 939 96 3262 530 835 923 75 4272 510 622 711 5203 511 790 917 6027 75 678 719 248 304 655 724 8116 29 330 460 857 9006 664 10127 52 314 42 424 886 919 11134 945 12081 187 299 346 447 99 691 78 882 930 13230 88 425 80 660 794 14380 847 15550 794 85 16325 861 950 89 17108 222 387 18239 48 86 301 92 502 51 19066 150 261 487 537 825 974 20161 92 447 765 71 21149 377 592 616 783 22315 17 97 611 23294 348 450 642 926 24163 426 659 989

KRONIKA KRAKOWSKA

Pożegnanie starej Rady Miejskiej

Pokrótce przedstawiliśmy przebieg ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, które odbyło się, przyznać trzeba, w poważnym nastroju Nie obeszło się rzecz jasna — jak zwykle przy takich okazjach, bez łezki sentymentu.

Po przemówieniu tow. Czerwieńca, którego Rada wysłuchała z wielkim zainteresowaniem zabrał głos r. dr. W. Bogdanowski. Lojalnie musimy przyznać, że aczkolwiek nie podzielamy poglądów p. dr. Bogdanowskiego, przemówienie jego stało na wysokim poziomie, o wiele przewyższającym przemówienia pp. dr. Kuśnierza i dr. Rozmarynowicza.

P. r. dr. Bogdanowski, opowiadając się za głosowaniem za zamknięciami rachunkowymi poruszył szereg zasadniczych kwestii politycznych i gospodarczych.

R. m. Schiff skrytykował gospodarkę Miejskich Zakładów Ceramicznych.

W pełnym temperamentu przemówieniu tow. dr. **Schreiber** (Bund) oświadczył się przeciw zamknięciom rachunkowym. — „Chwalenie się Zarządu miejskiego oszczędnościami w czasach kryzysu, bezrobocia i nędzy budzić musi wiele zastrzeżeń. Nie czas dzisiaj na robienie oszczędności kosztem opieki społecznej, zdrowia ludności i oświaty. Byłoby więcej tytułu do chwalby, gdy byście zaoszczędzone sumy przeznaczyli np. na schronisko dla bezdomnych lub na budowę nowej szkoły. Duże są zaniedbania we wszystkich dziedzinach życia komunalnego. Nie pora teraz o nich mówić".

W dalszym ciągu swych wywodów tow. dr. Schreiber omówił zaniedbanie prastarego Rynku krakowskiego. „Większość tej Rady nie zdołała niczym innym upiększyć Rynku krakowskiego jak tylko domem „pod kominami". — Nie podnieśliście dostojeństwa drogiego nam Rynku, mamy jednak prawo żądać od Was, byście tego dostojeństwa bodaj nie umniejszyli. Wasze hukanie przedwyborcze trwające od rana do wieczoru budziło wśród ludności uczucie odrazy. Wy się kończycie, przychodzi świeży powiew, przychodzi na ratusz krakowski klasa pracująca".

Dalszy ciąg obrad podamy w następnym numerze.

Historie dnia

Nagła śmierć w pociągu. W pociągu osobowym, jadącym od stacji Mydlniki do Krakowa, w wagonie 3 klasy, zmarła nagle Leokadia Dombankiewicz, lat 39. Dombankiewicz była chora na gruźlicę i jechała do szpitala św. Łazarza. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Z Kliniki psychologicznej

W piątek, dn. 20 stycznia b. r., o godz. 19 min. 15, odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Dr Meissner: Pokaz różnych typów włóczęgów. 3) Dr. Süsser: Przyp. prawdopodobnego schorzenia Kümmel - Verneuil'a. 4) Dr Dretler: Omówienia anatomo-kliniczne niejasnego przypadku. 5) Dr Warchałowski: Stan po ciężkim urazie czaszki. 6) Dr Jarema: Kiła mózgu z objawami pozapiramidowymi. 7) Dr Drobocki: Elektro - spektrografia mózgu (widmo elektryczne mózgu). Odczyt.

Z miasta

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W KRAKOWIE.

odbędzie się dn. 19 stycznia b. r. o godzinie 19.30 (7.30 wiecz.), w lokalu własnym przy ul. Floriańskiej 30, m. 2

NA TARGU.

Mleko niezbier. litr. 20—22 gr., śmietana 1—1.20 zł., śmietanka 50—60 gr. ser zwycz. kg. 60—80 gr., masło wybor. kg. 3.40, masło stoł. 3.20, masło kuchenne 3—3.10 zł., jaja świeże 2.30, jaja kuchenne 2 zł., jaja wapienne i małe 1.80, buraki ćwikł. kg. 10—12 gr., cebula 15 do 20 gr., marchew 12—15 gr., pietruszka 20—25 gr., seler 20—25 gr., ziemniaki 8—10 gr., jabłka komp. kg. 80 gr. do 1 zł., jabłka stoł. 1.20—1.50, gęś żywa 5 do 8 zł., gęś bita 5—7 zł., indyk i indyczka 6—12 zł., kaczka żywa 3—4 zł., kaczka bita 2.50—3.50, kura 3—5 zł., zając w skórce [illegible] zł., zając bez skórki 2—2.50 zł.

Z KLINIKI LARYNGOLOGICZNEJ.

W czwartek, dnia 19 b. m., odbędzie się w Klinice Laryngologicznej U. J. o godz. 18.30, posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego Pol. Tow. Otolaryngologicznego. Na porządku dziennym demonstracje chorych z Kliniki Laryngologicznej, Szpitala Wojskowego i Żydowskiego.

Odczyty T.U.R.

„CZŁOWIEK I PRZYRODA".

Odczyt pod tym tytułem wygłosi tow. dr. Feliks Gross w czwartek, dnia 19 b. m., o godz. 7 wiecz. na Białym Prądniku, przy ul. Białoprądnickiej 9.

„WOJNA ŚWIATOWA".

Odczyt pod tym tytułem wygłosi tow. dr. L. Ciołkoszowa w piątek, dnia 20 b. m., o godz. 6.30 w w Domu Tramwajarzy, pl. Serkowskiego 7.

„O CO WALCZYMY?"

Odczyt pod tym tytułem wygłosi tow. K. Namysłowski w niedzielę, 22 b. m., o godz. 4 popł. na Płaszowie, przy ul. Gromadzkiej.

„HISTORIA WALK WOLNOŚCIOWYCH".

Odczyt pod tym tytułem wygłosi tow. dr. L. Ciołkoszowa we wtorek, dnia 24 b. b., o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Prac. Umysł. przy ul. Sławkowskiej 12.

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 19 stycznia „Zaczarowane koło".

Piątek, 20 stycznia popoł. „Zaczarowane koło" (wyprzedane); wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

ŚWIETNY CHÓR JURANDA I HELENA GROSSÓWNA.

najpopularniejsza artystka filmowa, wystąpią w Krakowie tylko jeden raz, a to *w sobotę, 21 b. m. w Starym Teatrze.*

HANKA ORDONÓWNA,

niezrównana polska pieśniarka, której wysoki artyzm słowa i fascynująca interpretacja aktorska porywa publiczność i krytykę, wystąpi z jedynym wieczorem *w niedzielę, 22 b. m. w Starym Teatrze* i wykona bogaty i wspaniały program.

Kina

ADRIA: „Piekło Sahary" i „Dama na dwa tygodnie".

ATLANTIC: „Zgrzeszyłam" i „W sidłach miłości".

PROMIEŃ: „Profesor Wilczur".

SCALA: „Brawura".

STELLA: „Druga młodość".

ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu".

UCIECHA: „Rena—Sprawa 777".

WANDA: „Maria Antonina".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Przygody Robin Hooda".

Ofiary

NA DOM ROBOTNICZY

im. marsz. I. DASZYŃSKIEGO

Jan Warlał — Kraków, 3 zł.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 19 stycznia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 11.25 Muzyka symfoniczna — płyty. 14.00 Muzyk. obiadowa — płyty. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 „Dobry wieczór państwu" — w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.10 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego, przy fort. Jerzy Gaczek. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „M. Romanowski — poeta styczniowy", szkic literacki w oprac. Juliana Szynalska. 22.20 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu saloonwego Zawodowego Związku Muzyków w Krakowie pod kier. Stefana Syryły. 23.05 Zakończenie audycji.

PIĄTEK, 20 stycznia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Sławne orkiestry (płyty). 14.00 Muzyka operetkowa (płyty): 14.20 Aud. dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „Krakowskie gołębie", słuchowisko dla dzieci w opr. Wandy Jastrzębskiej, c) Muzyka (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 15.55 Sprawy gospodarcze. 17.45 Dokąd jechać w święto? w oprac. Bolesława Pągowskiego. 17.50 Lektura sportowa. 18.00 „Śpiew ptaków" — pogadanka muzyko - logiczno - przyrodoznawcza w opr. dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J. 22.45 Muzyka (płyty z Warszawy). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Odpowiedzialność PKP

za nienależyte utrzymanie chodnika na dworcu

Maria S., przechodząc peronem Dworca Zachodniego w Krakowie potknęła się o tkwiący w ziemi i wystający ponad jej powierzchnię kamień, wskutek czego upadła i doznała szeregu dotkliwych obrażeń cielesnych.

P. K. P. odmówiły ugodowego załatwienia sprawy, wobec czego poszkodowana wniosła przez swego pełnomocnika, adw. mgra Schonwettera pozew do Sądu Okręgowego w Krakowie o zapłatę nawiązki za ból i zwrot kosztów leczenia.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego ustalił winę P. K. P., przyjmując ich odpowiedzialność za zaniedbanie utrzymania należytego stanu chodnika na dworcu kolejowym.

P. K. P. wniosły od wyroku tego apelację, jednak Sąd Apelacyjny jej nie uwzględnił i wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Budowa hali targowej na ukończeniu

Prace około budowy nowoczesnej hali targowej przy Al. I. Daszyńskiego postępują w tak szybkim tempie, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa hala już w ciągu marca b. r. będzie mogła być oddana do użytku publicznego. Zainteresowanie halą sfer kupieckich i drobnych handlarzy jest duże, a widomym tego znakiem są bardzo liczne zgłoszenia o najem składów, sklepów i stanowisk na sprzedaż mięsa, wędlin, konserw mięsnych, nabiału i jaj, jarzyn, owoców krajowych i zagranicznych, ryb morskich i słodkowodnych, towarów kolonialnych, kwiatów i t. p.

Równocześnie z otwarciem hali targowej ulegną zburzeniu szpecące nasze śródmieście jatki poddominikańskie. Zgłoszenia na niezarejestrowane dotąd lokale, stoiska i składy w hali targowej składać należy jak najrychlej w Wydziale Z. M. dla spraw admin., przem. i aprow., ul. Pawia 3.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

(oddz. al: Biała, Komorowicka 4)

Ostatnia batalia przed wyborami do Rady Miejskiej

Połączone bractwo „ozonowe", endeckie i chadeckie długo kłóciło się między sobą o stanowiska w przyszłej Radzie Miejskiej.

Ostatecznie w dniu 13 stycznia b. r. na konferencji w Starostwie, spisano odpowiednią umowę. Po jej podpisaniu wypuszczono pierwsze ulotki partyjne. „Ozon" osobno, chadecy osobno, a endecy osobno. W ulotkach tych dowiadujemy się, że przeciwko temu „chrześcijańskiemu" blokowi stanął front „żydowsko - socjalistyczny", celem opanowania rządów w mieście. Mimo to wspólnicy z „bloku chrześcijańskiego" na zebraniach wzajemnie zwalczają się.

Panowie ci, do spółki z Żydami burżuazyjnymi szli w 1933 r. wspólnie do wyborów i dotąd rządzą wspólnie miastem. Do spółki z burżuazją żydowską i fabrykantami niemieckimi zwalczali klub radnych socjalistycznych, a dzisiaj zarzucają PPS., że stworzyła front z Żydami". Oto metody:

Ludność Białej wie, jakie są rządy na Ratuszu w Białej. Wie o tym, że PPS. zawsze i wszędzie broni szczerze robotnika przed wyzyskiem. Tak też było w Radzie Miejskiej. Ile razy radni socjalistyczni bronili ludność przed obciążającymi podatkami, czy też stawali w obronie bezrobotnych, biednych i zatrudnionych przez miasto robotników, — tyle razy „sanatorzy" do spółki z przedstawicielami burżuazji żydowskiej i niemieckiej wystąpowali przeciwko nim.

Żydzi mieli dotąd 3 radnych, którzy zasiadali w klubie polskim. Obecnie idą do wyborów oddzielnie. Uzyskają pewnie 2 — 3 radnych na 24.

PPS. sięga po władzę w mieście: to prawda! O tym zadecydują wyborcy 22 stycznia b. b. Gdy zwycięży PPS. — to nie dla posad, ale dla dobra gminy.

Wiedzą o tym nasi wrogowie. Wiedzą o tym — i **dlatego rzucają oszczerstwa na socjalizm polski.**

Walka wyborcza, jaką prowadzimy z tym „blokiem polskim" i rzekomo chrześcijańskim jest jedną z walk z tymi, co kurczowo trzymają się władzy dla osobistych korzyści, a o nowy ład sprawiedliwości społecznej.

Z tymi trutniami rozprawią się w dniu 22 stycznia b. r. wyborcy w Białej, gdy w okręgu II i III oddzą głosy na listę Nr. **5, a w okręgach Nr. I, IV i V na listę Nr. 4**, t. j. na kandydatów PPS. i Kl. Zw. Zawodowych.

Radio śląskie

CZWARTEK, 19 stycznia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż 6.30 Program na dziś. 11.25 Orkiestra Pawła Whitemana — płyty z Warszawy. [illegible] Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie 14.20 „Apteczka pani domu" — pogadanka Marii Krokowskiej. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Porady radiotechniczne (Jan Ciabotny). 18.10 Z albumu spikera. 18.25 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka z płyt. 22.00 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.10 „Wesoły wieczór" — w układzie Zbigniewa Lipczyńskiego z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej, w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki". 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, 20 stycznia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Koncert chóru „Light Opera Company" — płyty z W-wy. 14.00 Pogadanka sportowa. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 17.45 „Z nauki o ziemi śląskiej: Powiśle śląskie" — pogadanka Zofii Buczkówny. 17.55 „W rocznicę powstania styczniowego" — w opr. Józefa Schleyera w wykonaniu zespołu świetlicowego w Wielkich Hajdukach. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

Gospodarka miasta Krakowa w świetle krytyki

Przemówienie tow. Czerwieńca na Radzie Miejskiej

Oddział kobiet wymaga też gruntownej „sanacji", oczywiście bez domieszki „ozonowej". Przede wszystkim należy umożliwić bezpośrednie wyjście na ulicę Krakowską, a nie tak, jak to jest obecnie, że trzeba przechodzić okólną drogą przez zabudowania oddziału męskiego i to właściwie nie drogą lecz bardzo wąską ścieżką, a w dodatku prowadzącą wokół zabudowań.

Miejski Dom Noclegowy. W domu tym korzystało z noclegu bezpłatnie 6.606 męż. i 4.608 kob. i 6.044 dzieci.

Nadwyżka za opłaty za noclegi wyniosła zł. 1.275.—.

Wydano herbat za opłatą 74.481 porcyj — bezpłatnie 1.009 porcyj— za kwotę zł. 50.45.

Na opale wydano więcej o 88.50 zł., tłumacząc to przekroczenie **„długą i ostrą zimą"**.

Ciekawą jest rzeczą, że w wydziale Opieki Społecznej panuje tak olbrzymia rozpiętość w ustalaniu temperatury. W budynku schroniska B-ci Alberta zaoszczędzono na opale „z powodu łagodnej zimy", a w domu noclegowym przekroczono preliminowany na ten cel wydatek „z powodu ostrej i długiej zimy". Widocznie różnica ciepłoty ciała niektórych referentów wpływa na tę ocenę.

WALKA Z GRUŹLICĄ

Przechodząc z kolei do Zdrowia publicznego zajmę się przede wszystkim **Miejskimi Zakładami Sanitarnymi.** Posiadają one na oddziele gruźliczym 128 łóżek, co pomnożone przez 365 dni daje 46.720 łóżko-dni. Z tego zajętych jest łóżek przez 626 chorych, leczonych przez 33.051 łóżko-dni, a zatym 29 procent łóżko-dni było nie wykorzystanych.

Na 626 chorych leczono bezpłatnie 102, t. j. 16 procent ogólnej liczby chorych. Śmiertelność na oddziele dochodzi do 14 proc.

Koszt wyżywienia własny — zł. 1.32.

Gruźlica rok rocznie zbiera obfite żniwo śmierci, szczególnie wśród ludności pracującej. Prowadzi się u nas akcję przeciwgruźliczą drogą propagandy, a jednak wszystko to jest zamało. Walka z tym wrogiem ludzkości musi być prowadzona w każdym kierunku. Oczywiście, że ważną jest profilaktyka, ale jednocześnie musi się położyć silny nacisk na samo lecznictwo. Dlatego też obowiązkiem gminy jest, skoro posiada Zakłady sanitarne, wykorzystać je do ostatnich granic możliwości. Nie wolno w imię interesu społecznego czynić tutaj jakichkolwiek oszczędności.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem. Ze stacji tej korzystało 496 dzieci. Porad udzielono 1.270. Na kolonie i półkolonie wysłano tylko 25 dzieci. Na więcej zdaje się nie było funduszów, gdyż dział ten, zdaniem magistratu, nie może przekroczyć preliminowanej kwoty, a raczej powinien wykazać oszczędność. Na środki dezynfekcyjne i leki preliminowano zł. 400, a zaoszczędzono zł. 150. Oszczędność tę wytłumaczono bardzo prosto i niefrasobliwie: „leków się bezpłatnie nie wydaje". Zamiast kwotę na ten cel podwyższyć, to ścina się ją niemal o połowę.

Co do **Łaźni Ludowej** mielibyśmy jedno zastrzeżenie, mianowicie, chodzi o to, aby wydawano więcej biletów bezpłatnych szczególnie dla bezrobotnych. Rozdawnictwo można zorganizować przez Związki Zawodowe i Stowarzyszenia o charakterze społecznym.

O ZDROWIE MŁODZIEŻY

A teraz będę mówił o niesłychanie doniosłej kwestii; o **zdrowiu młodzieży szkolnej.**

Stan zdrowotności młodzieży szkolnej, najlepiej charakteryzuje statystyka sporządzona przez lekarzy szkolnych.

Na badanych 15.473 dzieci udzielono porad 3.016, skierowano do amb. i klinik 6.403, na jaglicę chorowało 12, na gruźlicę 441, na inne zakaźne choroby 1.966, łącznie z poradami wynosi to 11.838 chorych dzieci, a zatym blisko 75 procent dzieci badanych.

Szkolna pomoc dentystyczna pozostawia wiele do życzenia.

Na leki i artykuły dentystyczne preliminowano zł. 1.600, a zaoszczędzono zł. 238; oszczędność na tym dziale tłumaczono nam tym, „że dzieci posiadają zdrowe uzębienie". Statystyka jednak, jest żywym zaprzeczeniem tego twierdzenia.

Powiada ona, że na zbadanych w obu ambulatoriach dentystycznych 16.178 dzieci, miało zdrowe uzębienie tylko 4 014 dzieci, a zatym zaledwie 25 procent dzieci. I jak w świetle tych cyfr wytłumaczyć można tę oszczędność?

Tutaj też mamy opłaty od zabiegów. Na kwotę preliminowaną dochodu zł. 4.000 wyciągnięto od biednych rodziców zł. 8.356, oto co się nazywa „rozumną i zapobiegliwą gospodarką".

BUDOWAĆ SZKOŁY!

W zakresie **oświaty** daje się zauważyć pewną poprawę, jednak jeszcze niedostateczną w stosunku do potrzeb dużego miasta.

Budowa szkół postępuje zbyt wolno. Od czasu powstania państwa polskiego wybudowano w Krakowie dopiero jedną szkołę, wykonano jedną nadbudówkę, a w b. r. są w budowie dwie szkoły, podczas, gdy w Warszawie wybudowano w tym czasie 35 szkół. Przyjąwszy liczbę mieszkańców Krakowa w stosunku do Warszawy na 20 procent, powinniśmy byli wybudować przynajmniej: 7 szkół. Jakże jednak od tego odbiega rzeczywistość. Kraków, szczycący się wielowiekową kulturą, powinien na tym polu przodować, a nie iść na szarym końcu.

Nie rozumiem, dlaczego ochronki znajdują się w budżecie oświaty. Raczej należałoby je umieścić w dziale opieki społecznej. Ale to jest strona formalna. Przechodząc do meritum, muszę podnieść, że w okresie sprawozdawczym w ochronkach było mniej dzieci niż w r. 1936 — 37. Sądzę, że stan ten musi ulec zmianie i gmina na ten cel powinna wydatkować większe kwoty.

Kraków jest miastem turystycznym i gmina czyni wszelkie starania, aby spotęgować i rozwinąć ruch turystyczny.. Pozycja budżetowa na propagandę Krakowa wynosi 110.000 zł., z czego 70.000 zł. idzie na kongresy i obchody. Chcielibyśmy wiedzieć jakie, a raczej czyje kongresy i obchody otrzymują subwencję ze strony miasta. Następnie wyjaśnienia wymaga stosunek gminy do Związku Turystycznego, przede wszystkim jakie są świadczenia gminy na rzecz Związku, poza subwencją w gotówce i co za to świadczy Związek dla miasta.

ZANIEDBANIE DZIELNIC

Skoro już wspomniałem o propagandzie Krakowa, to odrazu przejdę do jednej z największych bolączek naszego miasta, t. j. do naszych ulic i placów. Ale propaganda, to tylko jeden aspekt tej niezmiernie ważnej sprawy, która z punktu widzenia żywotnych potrzeb ludności odgrywa pierwszorzędną rolę. Wszystko się robi dla t. zw. starego Krakowa, t. j. śródmieścia, albowiem ma służyć na pokaz, dla reprezentacji.

Przedmieścia nadal są zaniedbane mimo ciągłych przyrzeczeń i wielkich planów, które posiadają tę jedną specyficzną właściwość, że nie są nigdy realizowane. Gdzieś tam, czasem, coś niecoś zrobi się dla przedmieść, ale jest to kropla w morzu w stosunku do potrzeb.

Nie będę wymieniał wszystkich ulic, które wprost krzyczą o regulację i naprawę, bo po pierwsze znane są one członkom Rady miejskiej, po drugie wyliczanie ich zabrałoby zbyt wiele czasu, a chciałbym jak najwięcej się skracać, — po trzecie o sprawach tych mówimy niemal na każdym posiedzeniu Rady miejskiej, — wreszcie po czwarte nie chcę nikogo wprowadzać w zły humor, jakoże jest to ostatnie posiedzenie tej świetnej Rady miejskiej i pragnę, abyśmy rozeszli się w nastroju pogodnym, bez wzajemnych uraz i złości.

(D. c. n.).

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.